

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI KULTURY

I ŚRODKÓW PRZEKAZU

(NR 6)

z dnia 19 stycznia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 6)

19 stycznia 2012 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, przystąpiła do rozpatrzenia tematu:

– „Sprawa postępowania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji dotyczącego uzyskania koncesji na rozpowszechnianie programu telewizyjnego w ramach pierwszego multipleksu naziemnej telewizji cyfrowej”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dworak** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, o. **Tadeusz Rydzyk** prezes zarządu Fundacji Lux Veritatis wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Buczyński** dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego w Najwyższej Izbie Kontroli oraz senator **Mieczysław Gil**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Posiedzenie jest zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek 1/3 członków Komisji Kultury i Środków Przekazu. Takie posiedzenie musi się odbyć w terminie 30 dni od zgłoszenia wniosku. Wniosek została złożony 22 grudnia i tak oto się spotkaliśmy.

W porządku obrad są wyjaśnienia KRRiT w sprawie dotyczącej uzyskania koncesji na rozpowszechnianie programu telewizyjnego w ramach pierwszego multipleksu naziemnej telewizji cyfrowej. Tak brzmiał wniosek grupy posłów i taki mamy dzisiaj porządek.

Jeśli można, to chciałabym zaproponować, jeśli oczywiście panie i panowie posłowie się zgodzicie, następujący tryb pracy. Pierwszy głos należy się przedstawicielom wnioskodawców, którzy przedstawiają swoje racje. Potem poproszę przewodniczącego KRRiT o ogólną odpowiedź, bo rozumiem, że odnosząc się do samego wniosku KRRiT jest w stanie formułować te odpowiedzi. Potem oczywiście będzie czas na zadawanie pytań przez obecnych tu parlamentarzystów, bo wiem, że także są z nami senatorowie. Prawdę powiedziawszy nie wiem, ale sadzę, że także mają prawo głosu na posiedzeniu komisji sejmowej. Miałabym pewną prośbę, ponieważ do prezydium już się zgłosiło paru posłów, więc może ustalmy, że niejako w pierwszej kolejności (byłoby chyba grzecznie) będą pytali członkowie Komisji Kultury i Środków Przekazu, co w żaden sposób nie eliminuje pozostałych chętnych do zadawania pytań. Większość członków tej Komisji ma za sobą bardzo długie doświadczenia w problematyce telewizyjnej, więc pewno mogliśmy przystać na takie rozwiązanie. Taka jest moja propozycja. Czy są jakieś głosy sprzeciwu do tego? Pani poseł Kruk.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

To nie jest sprzeciw, pani przewodnicząca, tylko chciałabym poprosić o rozszerzenie porządku obrad. Na posiedzenie Komisji przybyli przedstawiciele Fundacji Lux Veritatis – jednego z zainteresowanych podmiotów w tej sprawie, przede wszystkim pokrzywdzonych i chciałabym wnieść o to, aby mogli nam przedstawić również swoje uwagi (oczywiście po wystąpieniu przewodniczącego KRRiT), abyśmy mieli szerszy zasób informacji. To niewątpliwie ułatwi posłom zadawanie pytań, a tym, którzy nie mają zbyt wiele wiedzy o tym postępowaniu, pomoże lepiej zrozumieć, dlaczego poprosiliśmy o zwołanie tego posiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, zwołując to posiedzenie trzymałam się ściśle państwa wniosku. W państwa wniosku jest mowa o zaproszeniu imiennie wymienionych członków KRRiT. Mam taką wykładnię regulaminową: wnioskodawcy występujący o zwołanie posiedzenia komisji w trybie art. 152 ust. 2 nie mogą jednak zobowiązać w sensie prawnym przewodniczącego komisji do zaproszenia na posiedzenie komisji określonych osób, nie jest to bowiem elementem konstrukcji tej instytucji. Rozszerzanie porządku nie jest tu przyjęte. Tu nigdy nikt nikogo nie wypraszał z posiedzenia, więc jeśli są przedstawiciele Fundacji, to rozumiem, że są po to, by wysłuchać raz jeszcze argumentów KRRiT.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca powinna uzupełnić tę kwestię. My wnosiliśmy do pani przewodniczącej również jako klub o zaproszenie przedstawicieli tych podmiotów, które złożyły w związku z postępowaniem koncesyjnym odwołania do KRRiT, w tym oczywiście Fundację Lux Veritatis nadającą Telewizję Trwam. Pani nam odmówiła i nie podważamy pani racji i uprawnień. Zdajemy sobie z tego sprawę.

Jednak jako przedstawiciel wnioskodawców, ponownie wnoszę o to, aby pani umożliwiła zadanie pytań KRRiT przedstawicielom Fundacji i również z tego powodu, że nigdy nie było tak w Sejmie, aby strona społeczna nie miała prawa uczestniczenia w posiedzeniach komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

To też ja nie protestuję, pani poseł, przeciwko obecności.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie mówię o obecności, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, odczytałam wykładnię art. 152 ust. 2, którym państwo się posłużyliście. Po prostu tak to wygląda. Tyle.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Po prostu powiedziała pani: nie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przeczytałam pani, to nie jest moja wykładnia, tylko BAS.

Poseł Andrzej Dąbrowski (SP):

Pani przewodnicząca, przecież spotkaliśmy się tutaj po to, aby wyjaśnić tę sprawę, więc dla dobra tego, by dojść do konsensusu. Skoro są przedstawiciele Fundacji Lux Veritatis, to powinni mieć możliwość zabrania głosu. Pani przewodnicząca, bardzo prosimy, bo po to jest spotkanie tej Komisji, aby wyjaśnić te nieścisłości.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie pośle, być może rzeczywiście nie do końca się zrozumieliśmy. Komisja sejmowa ani parlament nie jest od rozstrzygania sporów koncesyjnych pomiędzy nadawcami a KRRiT. Takich uprawnień nie mamy. Możemy to oceniać i dzieje się to raz w roku, w momencie gdy przyjmujemy sprawozdanie KRRiT. Wtedy jest debata. Przepraszam, ponieważ koncentruję się na odpowiedzi państwu, to pan przewodniczący Fedorowicz zapisuje do głosu, tak więc bardzo proszę kierować zgłoszenia w tę stronę.

Ja nie zakładałam posiedzenia, które będzie posiedzeniem komisji śledczej, które będzie wyjaśniało. Zakładałam posiedzenie Komisji, na którym KRRiT odpowie na wszystkie pytania posłów i wyjaśni motywy swoich decyzji, ale w gruncie rzeczy na tym może się skończyć nasza rola, bo my nie mamy uprawnień uczestniczenia w procesie koncesyjnym organu konstytucyjnego. Ten proces koncesyjny jest wyłączną domeną KRRiT, nie Sejmu.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, czy mogę prosić o głos?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Chwileczkę, jest kolejka.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Zgłosiło się już 15 osób.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Jest to sprostowanie wobec tego, co mówi pani przewodnicząca. Sprostowanie, ponieważ pani przewodnicząca stwarza wrażenie, że my tutaj chcemy toczyć postępowanie koncesyjne. Jest oczywiste, że Komisja nie jest organem koncesyjnym. Nasza rozmowa nie jest etapem postępowania koncesyjnego, tylko służy pewnemu przedstawieniu w Sejmie stanowiska i dla uzyskania jakiegoś mniej więcej zobiektywizowanego poglądu wysłuchuje się zawsze *audiatur et altera pars* – wysłuchajcie drugiej strony. To jest podstawowa zasada każdego postępowania. To, co pan Dworak ma do powiedzenia, znamy z mediów. Chcemy usłyszeć, co mówią obie strony i na tej podstawie wyrobić sobie zdanie. Nasze posiedzenie nie jest etapem postępowania koncesyjnego i proszę tak nie mówić. Chcemy wysłuchać wszystkich stron. To jest moje prawo jako posła. Bardzo proszę o umożliwienie wysłuchania. Nawet osoby, które nie lubią Radia Maryja, nie lubią ojca dyrektora (być może zmieniają zdanie) też mają prawo do wysłuchania. Bardzo proszę o umożliwienie nam wypowiedzi.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Na razie nie rozmawiamy o sympatiach, pani poseł, bo zdaje mi się, że nie taki jest cel. Rozmawiamy o procedurze i o celu tego posiedzenia. Sądziłam, że celem tego posiedzenia jest dla państwa uzyskanie szczegółowych wyjaśnień.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, nasz klub parlamentarny także zgłosił wniosek o zwołanie posiedzenia sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, ponieważ ta sprawa, która już od kilku miesięcy toczy się w KRRiT, na pewno nie zakończy się na tym posiedzeniu. Na pewno będzie dalszy ciąg tej sprawy. Wiem, że przygotowwany jest wniosek o Trybunał Stanu dla szefa KRRiT. Tam będzie komisja śledcza. Tak, przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej będzie komisja śledcza. Być może tego unikniemy, jeśli pan przewodniczący Jan Dworak i KRRiT przedstawi nam informacje, które dały podstawę do takiej a nie innej decyzji i usłyszymy także podstawowe argumenty Fundacji Lux Veritatis. Myślę, że zarówno pani przewodniczącej, jak i całej Komisji zależy na tym, aby przestrzegać podstawowej zasady państwa praworządnego, państwa prawa, zasady legalizmu, równości wobec prawa, ale przede wszystkim na tym, by walczyć o wolność słowa. Tutaj, na tym posiedzeniu, będziemy mówili o wolności słowa. Prosiłbym, aby Komisja, która jest sztandarową komisją, która powinna walczyć o wolność słowa, nie krępowała wolności słowa, pani przewodnicząca.

Ja również przyłączę się do wniosku pani poseł, aby po głosie KRRiT udzielić głosu przedstawicielowi Fundacji Lux Veritatis, aby zarówno członkowie Komisji, jak i opinia publiczna za pośrednictwem mediów, dziennikarzy (ta sprawa budzi olbrzymie zainteresowanie) miała pełnię informacji na temat procesu koncesyjnego oraz przesłanek, które dały podstawę do takiej a nie innej decyzji.

Przypomnę, że ta sprawa na pewno nie zakończy się na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu. Będzie miała swój dalszy ciąg, dlatego wszystkie informacje, które zostaną podane na tym posiedzeniu są szczególnie ważne, ponieważ sprawa przyznania koncesji nie jest prywatną sprawą pana Jana Dworaka. Ta sprawa jest sprawą publiczną. To jest sprawa publiczna. Państwo z KRRiT dysponują miejscem na multipleksie, który jest publiczny, nie prywatny. Nie jest KRRiT, to jest miejsce publiczne. To podlega kontroli zarówno być może parlamentarnej, jak i sądowej. Informacje, które dzisiaj padną z dwóch stron, będą szczególnie ważne w dalszych postępowaniach – sądowych i być może tym, które będzie przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej.

Prosiłbym o uwzględnienie wniosku, ażeby dać możliwość wypowiedzenia się przedstawicielom Fundacji Lux Veritatis. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę państwa, ja mam taką prośbę. Zaproponowałam pewien tryb procedowania, są głosy, które próbują rozszerzyć to nasze posiedzenie. Głosy państwa z klubu PiS i SP powielają się, więc od liczby głosów nie przybywa argumentów. Jeśli ktoś z państwa ma w tej sprawie odmienny pogląd czy też jakiś argument, to bardzo proszę udzielić głosu, a potem, jeśli państwo pozwolicie, odniosę się do tego fragmentu dyskusji.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Proszę państwa, zgłosiło się 11 kolegów posłów. Niestety, nie mogę was rozpoznać. Powiem, jaka teraz byłaby kolejność. Po panu Mularczyku była pani Kloc, potem pani Kempa. Potem jest pan Joński. Po panu Jońskim jest pan Jaworski. Pani Arent jest zapisana w innej kolejności. Wy się zapisujecie jeszcze przed dyskusją.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jeszcze nie ma dyskusji.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Po panu Jaworskim jest pan Maciej Małecki. Pan się zapisał do dyskusji, a jeszcze nie ma dyskusji.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie ma jeszcze pytań, proszę pana.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Na razie jest taka sobie rozmowa, rozumie pan? Pan jest zapisany do następnego rzutu, do pytań. Pan poseł Duda teraz czy do pytań? Wpisuję.

Uwaga, bo nie skończyłem. Pani Kempa jest nie do pytań, teraz. Poproszę do mnie przedstawicieli sekretariatu, bo nie jestem w stanie tego opanować.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Państwo rozpoczęliście dyskusję proceduralną, a myśmy nie przystąpili do rozpatrywania porządku obrad, więc chciałabym mieć jasność, w której części pragną zabrać głos osoby, które się zgłaszają. Chciałabym zamknąć tę część proceduralną. Kto z państwa chce zabrać głos w części proceduralnej? Ja akurat widzę. Pani już zabiera głos, zgłasza się pan poseł Joński i Jaworski.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Po panu Mularczyku jest pani poseł Kloc, a potem pani poseł Kempa.

Poseł Dariusz Joński (SLD):

Pani przewodnicząca, ja z wnioskiem formalnym.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Zapisał się jeszcze poseł Cymański z europarlamentu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę państwa, jesteśmy na etapie przed przystąpieniem do rozpatrywania porządku. Osoby, które w tej sprawie chcą zabrać głos, na razie po raz pierwszy, to pan poseł Joński.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Pawłowicz Krystyna – też chciałabym zabrać głos w sprawie proceduralnej.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze. Mamy więc: pan poseł Joński, pani Krystyna Pawłowicz i widzę pana posła Antoniego Macierewicza.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Nie, po Jońskim jest pan poseł Jaworski.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale chyba nie w tej sprawie.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Panie pośle, w sprawie proceduralnej czy pytania? Czy chce pan zabrać głos w sprawie proceduralnej czy w następnym etapie – pytań?

Poseł Andrzej Jaworski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, oczywiście w tej chwili w sprawie proceduralnej.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Po panu Jońskim jest pan Jaworski, potem pani poseł Mazurek, potem poseł Hoffman.

Poseł Dariusz Joński (SLD):

Pani przewodnicząca, czy już mogę?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Właśnie chciałabym udzielić panu głosu.

Poseł Dariusz Joński (SLD):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, mija już blisko pół godziny od momentu, gdy rozpoczęliśmy posiedzenie. Pani przedstawiła propozycję porządku obrad. Rozumiem, że jest propozycja zmiany tego porządku obrad, więc w związku z tym mam wnioski, aby pani przewodnicząca poddała pod głosowanie, czy po przedstawieniu informacji przez przewodniczącego KRRiT będzie zabierał głos ktokolwiek oprócz posłów czy też nie. Proponuję, byśmy to rozstrzygnęli w głosowaniu, ponieważ liczba osób, które chcą zabrać głos jest tak duża, że będziemy dyskutować nad porządkiem jeszcze przez godzinę. Proponuję skrócić i poddać pod głosowanie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę – pani poseł Krystyna Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Przed zarządzeniem głosowania i przed podjęciem jakichkolwiek decyzji chciałabym prosić, żeby pani przewodnicząca umożliwiła nam dojście do jakiegoś konsensusu. Zawsze trzeba dochodzić w drodze jakiejś zgody.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Próbuję.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeśli prosimy o rzecz tak błahą, jak wysłuchanie strony społecznej, to może pani przewodnicząca nie poddawać tego pod głosowanie, ponieważ pani wie, że macie większość i po prostu jest to zwykła formuła uniemożliwienia zabrania głosu. Może jednak pójść na drobne ustępstwo dla prawdy i umożliwić zabranie głosu stronie społecznej. Nie przegłosowujemy tego. Niech to będzie element zgody na początku, potem będziemy się przerzucać argumentami, ale może umożliwimy drugiej stronie zabranie głosu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Pan poseł Antoni Macierewicz.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Byłoby rzeczą zupełnie niespotykaną i proszę pani przewodniczącej, absolutnym precedensem, gdyby osobie i instytucji zaproszonej na posiedzenie Komisji w tym trybie, w którym ono zostało zwołane, nie udzielić głosu. Chciałbym, aby pani przewodnicząca teraz lub w jakimkolwiek innym momencie sięgnęła do archiwów Sejmu. Oczywiście, nie mówię o tzw. sejmie komunistycznym, tylko mówię o wolnym Sejmie Rzeczypospolitej. By pani przewodnicząca zobaczyła, czy był precedens odmowy przez przewodniczącą zabrania głosu osobie zaproszonej na posiedzenie komisji przez stronę, która wniosła o nadzwyczajne posiedzenie komisji. To nie tylko jest ta zasada, którą słusznie przywołała pani profesor Pawłowicz, że jest obowiązkiem moralnym i społecznym wysłuchanie drugiej strony i niezamykanie ust, zwłaszcza na posiedzeniu tej Komisji, zwłaszcza w sytuacji, gdy mówimy o wolności słowa i wolności upowszechniania poglądów w niepodległej Polsce.

Pani przewodnicząca, zwracam się do pani z apelem, który sięga wszystkich lat walki o niepodległość i wolność słowa w Polsce. Pani musi mieć świadomość, że próba odebrania głosu przedstawicielom Fundacji będzie tożsama z działaniami, przeciwko którym i pani podobno walczyła. Wartość pani walki w przeszłości sprawdzi się dzisiaj w tym, jak pani postąpi w tym momencie – czy zamknie pani usta ludziom, którzy dążą do prawdy, czy pozwoli pani przynajmniej się wypowiedzieć. My dzisiaj o nic innego nie prosimy, tylko o przynajmniej możliwość wypowiedzenia się. To pani zdecyduje, czy stanie pani na równi z urzędem na Mysiej w przeszłości, urzędem cenzury, czy też będzie pani przedstawicielką Sejmu Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę – pan poseł Jaworski.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, jak członek Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka staram się uczestniczyć we wszystkich posiedzeniach, na których dochodzi do spraw związanych z dyskryminacją danych stron. Nigdy do tej pory nie było tak, żeby w momencie gdy jest jakikolwiek problem tego typu nie udzielono głosu osobom, które są poszkodowane.

O tym, że Fundacja Lux Veritatis nadająca Telewizję Trwam jest poszkodowana, dyskryminowana, mówi Rzecznik Praw Obywatelskich, Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Dzisiaj duży artykuł na ten temat z informacjami od ekspertów jest w „Gazecie Prawnej”. O nieprawidłowościach na temat spraw finansowych i działania KRRiT pisze dzisiejsza „Rzeczpospolita”. Oczywiście na ten temat pisze także „Nasz Dziennik”.

W momencie gdy widzimy szeroki front osób, które chcą chronić podstawowe prawa człowieka i przeciwdziałać dyskryminacji jakiegokolwiek strony w naszej ojczyźnie, zgodnie z art. 14 regulaminu Sejmu pani może udzielić głosu każdej osobie, która uczestniczy w posiedzeniu komisji. Tak naprawdę zależy to tylko i wyłącznie od pani dobrej woli. Wydaje mi się, że minimum, jakie możemy zapewnić każdej stronie, to jest przynajmniej udzielenie jej głosu i o to bardzo serdecznie proszę – zgodnie z art. 14 regulaminu Sejmu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Ogromna prośba do kolejnych dyskutantów, by postarali się trzymać emocje na wodzy. Myślę, że te wypowiedzi, jak pana posła Antoniego Macierewicza, nie przybliżają nas do rozstrzygnięcia tego sporu. Z jednym mogę się zgodzić. Chciałabym tu jednak uzyskać jakieś porozumienie i przystąpić do rozpatrywania tematu, który państwa tak interesował. Jak mówię, mniej emocji, a bardzo proszę o konkretne propozycje czy argumenty. Z jednym mogę się zgodzić z panią poseł Pawłowicz. Ja oczywiście nie chciałabym tego głosować, choć jak pani słusznie zauważyła, mam prawo do zarządzenia głosowania, bo był taki wniosek formalny i jak słusznie pani zauważyła, prawdopodobnie w tym głosowaniu państwa wniosek by przepadł. Jak pani widzi, nie chcę tego głosować. W pierwszej kolejności pani poseł Kloc.

Poseł Izabela Kloc (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja właśnie zgłaszałam się w sprawie proceduralnej. Jestem dzisiaj spoza tej Komisji i naprawdę jestem zdumiona, zbulwersowana, że pani akcja (sama pani widzi) spowodowała taką reakcję. Tak to zwykle się dzieje. Z drugiej strony, pani jako przewodnicząca ma pełne prawo do tego, by udzielić głosu komu pani uważa za stosowane. Takie jest pani prawo, a my panią prosimy, po prostu najzwyczajniej panią prosimy, żeby nie kneblować ust.

Fundacja i Telewizja Trwam reprezentuje tu rzeczywiście kilka milionów Polaków. Ja nie wiem, czego wy się boicie, tej prawdy i tych milionów Polaków, którzy są dzisiaj najbardziej świadomi i wyedukowani ekonomicznie w Polsce. To są najbardziej świadomi obywatele i tego się boicie? Bardzo proszę, by dzisiaj udzielić głosu tym milionom Polaków. Prawda tak czy tak was dopadnie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Widzę, że moje apele jednak nie skutkują, więc przestanę je zgłaszać. Pan poseł Małecki.

Posel Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Maciej Małecki. Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, spotkaliśmy się na tym posiedzeniu, żeby wyjaśnić sprawę nierównego traktowania mediów w Polsce w zależności od prezentowanych przez nie wartości. To jest jeden z aspektów mediów.

Zdaję sobie sprawę, i pani przewodnicząca na pewno też, że Komisja nie może brać odpowiedzialności ze wszystkie przypadki naruszania wolności mediów w Polsce, natomiast w tym momencie w rękach pani przewodniczącej, w decyzji pani przewodniczącej, pozostaje to, czy na tej sali będzie dobry przykład szeroko rozumianego pluralizmu w postaci tak drobnej jak tylko to, by strona społeczna mogła zabrać głos. Jako poseł chciałabym wysłuchać obu stron. Dzisiaj będziemy wysłuchiwać argumentów Fundacji Lux Veritatis, bardzo mocnych. Wystarczy przejrzeć jakikolwiek dzisiejszy dziennik w Polsce, żeby widzieć argumenty za Fundacją Lux Veritatis i za złym postępowaniem KRRiT. Myślę, że posłowie, którzy mogą mieć inne zdanie, też powinni wysłuchać tych argumentów. Nielogiczne będzie niewysłuchanie tego i jakby wpisanie się w decyzję KRRiT.

Pani przewodnicząca, apeluję o to, aby ta sala, ta Komisja i pani były najlepszym przykładem dalszej działalności. Jeżeli KRRiT stoi na stanowisku, że ma tak mocne argumenty, to dajmy szansę KRRiT, aby zaprezentowała te argumenty. Inaczej posiedzenie będzie miało formę ułomną. Nie można odnieść się do argumentów KRRiT, do tak bulwersującej decyzji, bez wysłuchania drugiej strony i o to apeluję, a to jest tylko decyzja pani przewodniczącej.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Ja tylko chcę wszystkim państwu powiedzieć, że nie tego tyczył, o czym państwo mówicie, wniosek. Też chcę powiedzieć, że aczkolwiek widzę wśród nas ojca dyrektora Tadeusza Rydyka, to nie jest gościem tego posiedzenia. Nie był zapraszany. Zgodnie z wnioskiem są posłowie. To nie jest żadna potwarz, panie pośle, tylko mówię prawdę.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, ojciec dyrektor został zaproszony przez posłów wnioskodawców.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jeszcze raz mogę odesłać państwa do regulaminu. Wybraliście tryb, który nakłada pewne ograniczenia, ale powtarzam, ja tylko chcę stwierdzać fakty.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Liczę na dobrą wolę pani przewodniczącej.

Posel Jerzy Fedorowicz (PO):

Pani poseł Kempa.

Posel Beata Kempa (SP) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, wczoraj odbyło się posiedzenie senackiej komisji kultury w tej sprawie. Na tym posiedzeniu padło szereg odpowiedzi pana Dworaka, a ja zamierzam uczynić wyciąg z protokołu, ponieważ delikatnie mówiąc (w zależności od tego, jak pewne organy to określą) rozminął się z prawdą. To jest delikatne powiedzenie. Dzisiaj trzeba dopytać pana przewodniczącego Dworaka na pewne okoliczności, ponieważ tak być nie może, żeby organ konstytucyjny na posiedzeniu Komisji, w organie, który stanowi prawo, odpowiadał w taki sposób, w jaki wczoraj usłyszeliśmy. O ile był on niegrzeczny, to pomijam, bo jest to kwestia kultury osobistej, ale kwestia prawna, kwestia proceduralna i kwestia prawdy w tej sprawie jest fundamentalna. To pierwsza rzecz.

Pani przewodnicząca, odnosząc się do tego, co jest tu najważniejsze, jestem pierwszy raz na posiedzeniu komisji kultury i powiem pani, że jestem porażona. Jeśli to jest komisja kultury, to niechże ona będzie przez wielkie „K”. W państwie polskim od wieki wieków amen jak zapraszało się gości, to traktowało się ich w naszych domach naprawdę po królewsku. Potraktujmy tak gości w Sejmie, w komisji kultury. Niech pani pokaże wszystkim Polakom, że pani jest przewodniczącą komisji kultury przez duże „K” i że naprawdę dopuścimy gości do głosu. On pani nie obrazi ani naprawdę nie zrobi pani

krzywdy. Nawet rozgrzeszenia może udzielić jak trzeba, nie ma problemu – po spowiedzi rzecz jasna. Pani przewodnicząca, w myśl naszej katolickiej zasady, że niebo cieszy się bardziej z jednego nawróconego niż z 99 sprawiedliwych, niechże pani dopuści do głosu stronę społeczną i naprawdę będziemy spokojnie procedować nad bardzo ważną sprawą decyzji KRRiT. Bardzo panią o to proszę.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę państwa, ja jeszcze raz zaapeluję do państwa o może mniej emocji. Zwracam uwagę, że państwo przemawiacie tak, jakby jakakolwiek decyzja zapadła. Prawdę powiedziawszy z każdym kolejnym głosem jakoś się zastanawiam, czy możliwe jest tu porozumienie, bo myślę, że nie jest to droga właściwa. Chciałabym przystąpić do rozpatrywania tematu, który państwa interesował. Naprawdę jest to mój jedyny cel, natomiast państwa apele po prostu to uniemożliwiają. Po prostu tak to wygląda.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przepraszam, panie senatorze, ale nie mówimy bez mikrofonu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie senatorze.

Senator Mieczysław Gil:

Po 18 latach nieobecności w parlamencie jestem obecnie w Senacie. Proszę państwa, wobec tych działań, które obserwuję, jestem zdegustowany. Tego nie było. Tu przemawiali ludzie różnych opcji (od lewicowych do prawicowych) w OKP – Obywatelskim Klubie Parlamentarnym. Każdy miał prawo wypowiedzieć się. O to proszę panią przewodniczącą jako ten, który jest świadkiem tamtych czasów, byśmy to kontynuowali. Ja nie przypuszczałem, że polityka dzisiaj jest tak zdeprecjonowana działaniami pozamerytorycznymi. Według mnie nic nie stoi na przeszkodzie, żeby jedna i druga strona mogła się tutaj swobodnie wypowiadać. Za dwa dni zbierają się tu posłowie OKP. Przepraszam, jestem trochę zdenerwowany tą sytuacją. Przyjeżdżają i będę im relacjonował, bo do mnie pisali, co się dzieje z Telewizją Trwam. Nie chcę im referować tego tendencyjnie, ale w tym sobotnim dniu będzie także debata i – jak w całej Polsce – także podsycana. Nie komentuję tego wszystkiego. Nie byłem częstym gościem (właściwie rzadkim) Telewizji Trwam, „Naszego Dziennika”, ale nie jest to tematem. W tych wszystkich kwestiach staram się być obiektywny. Jeszcze raz bardzo proszę o to, abyśmy uszanowali ludzi, którzy tu przyszli, mnie także, bym mógł wysłuchać dwie strony na tej sali – ze względu nawet już tylko na symbolikę tej sali. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo za głos Senatu. Proszę państwa, ta dyskusja, jak widzę, nie doprowadzi nas do... Gdyby pani poseł zechciała posłuchać, co mam do powiedzenia, to może wtedy ta dyskusja, która – jak widzę – przetrzyma nas tu do wieczora, by się zakończyła.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Proszę nie mówić, kiedy mówi przewodnicząca, bo nie damy rady pracować.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę nie mówić, jak mówi poseł. Poseł jest ważniejszy od przewodniczącej.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

No wiecie co. Powiedzcie ludziom coś, bo się już nie da pracować.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Pan przerywa, pan myśli, że pan głośniej krzyknie jak aktor, ja trochę ciszej, ale po pierwsze – niech pan nie krzyczy. Proszę państwa, mnie się wydaje...

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Proszę pani, proszę nie przerywać w momencie, kiedy nie udziela pani głosu pani przewodnicząca. Takie są zasady regulaminu Sejmu.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Dobrze. Chciałam prosić panią przewodniczącą, żeby na moją prośbę potraktowała pani ojca dyrektora jako gościa. Jeśli pani mówi, że to jest przeszkoda, to w imieniu posłów chciałam powitać i bardzo podziękować ojcu dyrektorowi, że zechciał ojciec przybyć na nasze spotkanie. Chciałam prosić o udzielenie głosu naszemu gościowi i proszę, niech pan nie krzyczy więcej.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przepraszam bardzo, proszę o głos. Jestem wiceprzewodniczącym. Są zasady. Pani, o ile wiem, jest prawnikiem i nawet mam okazję panią znać. Trzymajmy się zasad, bo inaczej nigdy nie doprowadzimy nawet do rozpoczęcia dyskusji. Jeszcze ani razu nie padło tutaj słowo, że osoba, która została zaproszona przez wnioskodawców, nie przez przewodniczącą, nie będzie poproszona o zabranie głosu. A do tej pory zapisało się 35 osób, w tym pani i inne osoby, które mówią bez zgłoszenia się w ogóle do protokołu. Byśmy się szanowali, to ja też będę grzeczny i spokojny, jeżeli będziemy mogli prowadzić dyskusję w taki sposób, do jakiego nas zobowiązuje regulamin Sejmu. Czy to wystarczy? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Proszę państwa, na początku tego posiedzenia podjęłam decyzję, którą państwo swoją dyskusją o mało co nie przewróciliście. Chcę to powiedzieć jasno i wyraźnie. Być może byłoby lepiej, gdyby wypowiadały się tylko osoby, które ze mną pracują, a nie osoby, które są na tym posiedzeniu po raz pierwszy.

Zgodnie z porządkiem i procedurą pierwszy głos mają przedstawiciele wnioskodawców, czyli mają przedstawić swój wniosek uzasadniający zwołanie tego posiedzenia. Ponieważ wnioskodawcy zaprosili jednego z uczestników procesu koncesyjnego, jako uzupełnienie głosu wnioskodawców mają prawo prosić swojego gościa o wypowiedź. Tyle i tylko tyle. Następnie do obu tych wypowiedzi odniesie się KRRiT i dalej będę prosiła o pytania ze strony posłów, przy czym z uporem maniaka będę prosiła, by w pierwszej kolejności oddawać głos posłom z komisji kultury. Kiedy posłowie komisji kultury wyczerpią swoje pytania, wtedy oczywiście cały klub PiS może po kolei zadawać pytania. Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia...

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Przepraszam, mam wniosek formalny. Czy można, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, bardzo proszę.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Pani przewodnicząca, tylko wniosek formalny związany z kwestią techniczną. Chciałbym się zapytać, do kiedy mamy salę? Jeśli ten termin wskazywałby, że może to doprowadzić do tego, że posłowie nie będą mieli czasu na wypowiedzenie swoich racji, to czy już teraz moglibyśmy wystąpić o przedłużenie rezerwacji tak, aby każdy bez żadnych ograniczeń mógł się wypowiedzieć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie występowałam o ograniczenia czasowe. Ja mam pociąg jutro, 7.04 rano.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przepraszam, nie udzielam głosu. W kwestii formalnej przedstawiłam procedurę, panie pośle. Myślę, że skończyliśmy dyskusję nad procedurą, ponieważ mogę wrócić do regulaminu i pewnie wtedy nie będzie dobrze.

Poseł Andrzej Duda (PiS) – spoza składu Komisji:

Uwaga w kwestii formalnej. Pani przewodnicząca, o ile widzę, to regulamin nie przewiduje tego, by przewodnicząca mogła z góry przewidzieć taki sposób udzielania głosu

posłom. Na początku zarządziliście państwo zapisywanie się do zadawania pytań i te wnioski zostały zgłoszone w określonej kolejności, a regulamin mówi bardzo prosto: w posiedzeniach komisji, w tym również zamkniętych, mogą uczestniczyć posłowie nie będący jej członkami. Mogą oni zabierać głos w dyskusji i składać wnioski bez prawa do udziału w głosowaniu. Nie jest powiedziane, że pierwszymi, którzy mogą występować są wyłącznie członkowie komisji, więc prosiłbym, żeby w kwestii zadawania pytań przyjąć kolejność, w jakiej zostały złożone zgłoszenia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Oczywiście, pan poseł ma rację. To nie jest kwestia regulaminowa. Rozpoczynając posiedzenie, zwróciłam się z taką prośbą. Jeżeli państwo sobie nie życzyacie, to dokładnie jest mi wszystko jedno. Jako przewodnicząca komisji kultury dbam o interesy członków komisji kultury i tylko tyle. Chciałam im umożliwić zadawanie pytań. Jeżeli członkowie komisji kultury czują się słabiej przygotowani, a inni posłowie lepiej, proszę bardzo, będzie obowiązywała kolejność. W takim razie może już skończymy te proceduralne przepychanki. Jak przejdziemy do pytań, to pewnie będziemy się spierać o to, co ma być czym, co jest pytaniem, a co pytaniem nie jest. Na razie chciałabym usłyszeć wnioskodawców, czyli posłów wspieranych przez jednego z uczestników procesu koncesyjnego. Bardzo proszę, kto z państwa?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Wiele argumentów za zwołaniem tego posiedzenia padło w tej debacie proceduralnej, że tak się wyrażę.

Jednym z głównych powodów, że złożyliśmy wniosek, były informacje, które do nas docierały – głównie medialne – o kontrowersyjności procesu koncesyjnego przeprowadzonego przez KRRiT. Od razu na początku przypominę członkom KRRiT i panu przewodniczącemu, ponieważ wczoraj wyrażali niezrozumienie, dlaczego muszą stawiać się przed komisjami parlamentarnymi i na ten temat rozmawiać, że Sejm i Senat są izbami przedstawicielskimi. Realizujemy tutaj dwa z fundamentalnych obowiązków. Pierwszy – w imieniu społeczeństwa sprawujemy nadzór nad rządzącymi, nadzór nad sprawującymi władzę, a po drugie – mamy obowiązki informacyjne wobec społeczeństwa.

Podstawowym problemem procesu, który przeprowadziła KRRiT, jest brak jego transparentności. Gdyby KRRiT przeprowadziła postępowanie w sposób jawny, transparentny, uzasadniający opinii publicznej i stronie społecznej, zarówno nadawcom, jak i widzom, powody takich a nie innych decyzji, które podjęła, to oczywiście nie byłoby podstawy do przeprowadzenia takich posiedzeń komisji. Tymczasem w ramach bardzo poważnego procesu przechodzenia z nadawania analogowego na cyfrowe na rynku telewizyjnym, procesu istotnego dla przebudowy rynku – będę mówiła tylko o rynku telewizyjnym, bo na razie tylko działania w tym zakresie podjęła KRRiT, działania w zakresie rynku radiowego zapowiedziała w przyszłości – procesu, który miał doprowadzić do otwarcia zamkniętego rynku, spluralizowania nadawców na nim działających, spluralizowania kapitałowego, podmiotowego, jak i w zakresie propozycji programowej dla widzów w Polsce, procesu oczywiście nie zakończonego uruchomiono w Polsce 3 multiplexy naziemne, które umożliwią nam odbiór około 20 programów zamiast 7. W rezultacie tego procesu i decyzji KRRiT na ten rynek tak naprawdę wszedł tylko jeden nowy podmiot z dwoma programami muzycznymi. Chodzi o Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe Zbigniewa Benbenka. Jest to znany gracz na rynku hazardowym. Stąd być może znany opinii publicznej.

Jeśli tak jest, to zanim przejdziemy do szczegółowych pytań o procedury tego postępowania, jako posłowie mamy pierwsze podstawowe pytanie. Jak w takim razie KRRiT rozumie swoje obowiązki opisane w ustawie, a przede wszystkim dbałość o pluralizm na rynku mediów elektronicznych? Jak w obliczu tego obowiązku tłumaczą się te decyzje, które podjęła?

Po drugie – w samym konkretnym procesie koncesyjnym decyzje podjęte przez KRRiT budzą wątpliwości również jako realizacja kolejnego celu, także zapisanego w ustawie i tego, który sama publicznie przedstawiała jako cel procesu cyfryzacji, czyli

zróżnicowanie programowe oferty, którą widzowie będą mieli dostępną naziemnie, tzn. przy pomocy zwykłej anteny i będą mieli do niej bezpłatny dostęp.

Tymczasem brak pluralizmu podmiotowego na rynku pociąga za sobą oczywiście brak dostatecznej oferty programowej, nie mówiąc już o tym, że dwa podmioty, które będą nadawały na tym rynku, to są telewizje muzyczne należące do jednego właściciela.

Tutaj kolejne pytanie, panie przewodniczący – oczywiście teraz mówię do przewodniczącego KRRiT. Czy to rzeczywiście jest realizacja celu, który publicznie i w dokumentach towarzyszących procesowi koncesyjnemu sami uznaliście za główny cel, który KRRiT ma osiągnąć przeprowadzając ten proces? Nie wnikając już w szczegóły przeprowadzonego procesu, zastanawiające musi być i jest dla obserwatorów tego procesu – zarówno mediów, nadawców, jak i widzów – dlaczego stało się tak, że w postępowaniu, w wyniku którego prawo do nadawania naziemnego mogą uzyskać nadawcy satelitarni, w ostatecznym rozrachunku koncesje uzyskały 3 podmioty, które – co prawda – posiadają koncesję satelitarną, ale nigdy nie były nadawcami?

Jak wyglądał proces? W styczniu 2011 roku ukazało się ogłoszenie przewodniczącego KRRiT zapowiadające możliwość poszerzenia koncesji satelitarnej o nadawanie naziemne. W lutym 2011 roku KRRiT przyznała 3 podmiotom, o których już wspominałam, koncesje satelitarne, tj. grupa ATM, Stavka i TV Polo. W marcu upływa termin składania wniosków na uzyskanie tej koncesji, w kwietniu pierwsza decyzja, w lipcu następna. Przypominam, że w jej wyniku 3 podmioty: ATM, Stavka i TV Polo, które nigdy nie nadawały na rynku telewizyjnym i rozumiem, że nie realizowały też koncesji satelitarnej przyznanej przez KRRiT 2 lutego 2011 roku, uzyskały prawo do nadawania na rynku naziemnym, elitarne prawo oznaczające, że te podmioty będą wykorzystywały częstotliwości, które są dobrem narodowym. Stąd taka duża wada tego procesu. Dla nas, jako parlamentarzystów, bardzo istotna jest ocena, czy decyzje KRRiT, a za nimi idący proces gospodarowania naszym dobrem narodowym przez UKE jest wykonywany właściwie.

Kolejne pytanie. Z generalnych pytań do pana przewodniczącego będzie to ostatnie. Myślę, że do szczegółów przejdziemy w pytaniach po następnych wystąpieniach. To jest właśnie kwestia tych koncesji. Mam pytanie, na które nie uzyskałam odpowiedzi wczoraj na posiedzeniu w Senacie. Jakie terminy nadawania znajdowały się w tych koncesjach satelitarnych przyznanych w lutym 2011 roku? Oczywiście, jest obowiązek ustawy wskazujący na to, że terminy mają być wpisane. Dlaczego o to pytam? Co prawda TV Polo zaczęło nadawać satelitarne w połowie ub. roku, ale Stavka rozpoczęła nadawanie w niepełnym wymiarze i tylko dzięki zaangażowaniu finansowemu i personalnemu stacji TVN 2 stycznia br., czyli prawie rok po uzyskaniu koncesji. ATM nie nadaje do dzisiaj. Panie przewodniczący, w ustawie o radiofonii i telewizji jest wyraźny zapis – koncesję na nadawanie cofa się, jeśli koncesjonariusz jej nie realizuje. Pan, panie przewodniczący, miał obowiązek przeprowadzić postępowanie. Czy wszczął pan takie postępowanie? Czy wzywał pan nadawców do realizowania koncesji?

Przy okazji tej kwestii koncesyjnej i efektywnego wykorzystywania częstotliwości, a nie marnowania ich, co z drugim programem TV Puls? Państwo mówiliście, że to Telewizja Trwam będzie zagrożeniem dla tego procesu, a jak mówię, nie nadaje kilka podmiotów. Media podają, że ten program nie jest nadawany. Czy to jest prawda? Jeśli tak, to proszę o wyjaśnienie tej kwestii, jakie kroki podjęła KRRiT do efektywnego wykorzystania częstotliwości i do wykonywania przez podmioty, które uzyskały koncesję, tych koncesji zgodnie z prawem? Dziękuję bardzo.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie przewodniczący...

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Pani powiedziała: dziękuję.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie przewodniczący, powiedziała za wysłuchanie mnie, a teraz zgodnie z tym, co powiedziała pani przewodnicząca, uprzejmie proszę pana przewodniczącego o udzielenie głosu przedstawicielom Fundacji Lux Veritatis, którzy są gośćmi na naszym posiedzeniu.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję za to, ale właśnie miałem zamiar to zrobić.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ale pani przewodnicząca mnie zobowiązała do tego wniosku.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Tak. Bardzo dziękuję. Zanim poproszę o. Tadeusza Rydzyka, chciałbym, żeby koledzy posłowie wsłuchali się uważnie w to, co powiedziała pani poseł Kruk, bo padło tam szereg pytań szczegółowych, które chciałbym żebyście już nie powtarzali w następnej turze, jeśli byłaby taka możliwość. Teraz bardzo serdecznie zapraszam do zabrania głosu przedstawiciela Fundacji Lux Veritatis – o. Tadeusza Rydzyka.

Prezes zarządu Fundacji Lux Veritatis o. Tadeusz Rydzyk:

Bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Muszę powiedzieć, że rzeczywiście na początku czułem się zdziwiony. Komisja kultury itd., byłem co najmniej zdziwiony.

Panie przewodniczący, jeżeli mogę, ale mam tremę. Jeszcze aktor, to ja już w ogóle będę miał tremę.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Nie spodziewam się, żeby ojciec był łaskaw mieć tremę.

Prezes zarządu Fundacji Lux Veritatis o. Tadeusz Rydzyk:

Podziwiam ten głos, dykcję. Słucham, to piękne. W każdym razie bardzo dziękuję za udzielenie głosu.

Myślę, że tylko w dialogu można coś zrobić i chciałbym poprosić o wypowiedź dyrektor finansową Fundacji Lux Veritatis, ale jeszcze jedno. Proszę państwa, widzę, że są tu różne ugrupowania. Widzę, jak niektórzy patrzą tak trochę... Proszę państwa, my możemy się różnić, to jest pluralizm, ale rozmawiajmy na argumenty i argumentem jest Polska i naród polski, a katolików w Polsce jest dużo ponad 90 milionów, przepraszam ponad 90%. Widzi pan, ale w każdym razie przepraszam.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Pójdziemy razem na Jasną Górę.

Prezes zarządu Fundacji Lux Veritatis o. Tadeusz Rydzyk:

To pięknie, świetnie, zapraszamy na naszą wielką pielgrzymkę lipcową. Dlaczego nie? To jest Polska. Tacy aktorzy tam też występują. Proszę państwa, jest ponad 90% katolików i ci katolicy płacą podatki. To jest podmiot, a nie przedmiot. Powiem jeszcze, że kościół płaci podatki również za niewierzących i inne wyznania. Za wszystkich mieszkańców na terenie danej parafii każdy proboszcz musi płacić i o tym nie mówi nikt. W tych mediach też nie mówią, tylko cały czas ujadają na kościół. Proszę państwa, rozmawiajmy. Przyznam się państwu, że mówią o nas: antysemita, nie wiadomo jacy. Ja mam wielu przyjaciół żydów, muzułmanów. Możemy zrobić takie spotkanie dlaczego nie komunistów? To jest jedna nasza ojczyzna. Dziękuję za to i jeśli pan przewodniczący pozwoli, to chciałbym, żeby wypowiedziała się pani dyrektor, bo ona jest mądrzejsza ode mnie w tej dziedzinie.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Muszę zajrzeć do regulaminu. Chyba mogę pozwolić, tak? To bardzo proszę.

Prezes zarządu Fundacji Lux Veritatis o. Tadeusz Rydzyk:

Ad vocem. Jednak widać aktora. To jest charyzmat.

Posel Jerzy Fedorowicz (PO):

Bardzo przepraszam, ojcze Tadeuszu porozmawiajmy sobie potem w konfesjonale, tzn. ojciec po tej stronie, a ja po tamtej. Teraz mamy procedury sejmowe, dobrze? Dziękuję bardzo. Udzielam pani głosu. Proszę łaskawie przedstawić się.

Dyrektor finansowy Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Z góry przepraszam, bo dla mnie jest to wielka trema, gdyż ja w ogóle nie występuję publicznie. W związku z tym przepraszam za może jakieś zacięcia, ale postaram się bardzo jasno przekazać nasze spojrzenie na proces koncesyjny. Dziękuję bardzo za udzielenie głosu. Lidia Kochanowicz – dyrektor finansowy Fundacji Lux Veritatis.

Proszę państwa, analizując decyzję KRRiT z 29 lipca 2011 roku oceniliśmy naszą sytuację w taki sposób. Według nas Fundacja spełniła wszystkie kryteria, które były podstawą do wydania pozytywnej decyzji. Spełniałaby wszystkie kryteria, zarówno te wynikające z ustawy, jak również wynikające z ogłoszenia o przeprowadzeniu tego procesu koncesyjnego.

Podstawowym argumentem dla KRRiT, który odrzucił wniosek Fundacji na pierwszym etapie rozpatrywania, była ocena sytuacji finansowej, ekonomicznej Fundacji, którą oceniono jako złą. Oceniono ją w taki sposób, że Fundacja nie ma środków, nie ma możliwości, aby przejść na nadawanie w systemie DVB-T, ponieważ nie udźwignie tego przedsięwzięcia. Z naszych dokumentów, które przedstawiliśmy KRRiT, jednoznacznie wynika, że Fundacja udźwignęłaby ten nowy sposób nadawania, że jesteśmy do tego w pełni przygotowani. Posiadamy pełną bazę techniczną, posiadamy wykwalifikowanych pracowników, posiadamy własne materiały, które wyprodukowaliśmy przez 9 lat działalności Telewizji Trwam. Posiadaliśmy również środki zabezpieczające wypłacenie się Fundacji w stosunku do budżetu państwa, do KRRiT, jeżeli chodzi o opłaty koncesyjne. Posiadaliśmy również środki, które zabezpieczałyby firmę TP Emitel do tego, że będziemy regularnie opłacać nasze zobowiązanie wobec operatora multipleksu pierwszego. Ponieważ ten jeden element wykluczył nas z dalszego procedowania koncesyjnego, muszę powiedzieć, że Fundacja dokonała porównania swojej sytuacji finansowej z sytuacją głównie tych firm, które wygrały w tym procesie, czyli otrzymały koncesję. To porównanie było dla nas porażające. Nie będę zanudzała państwa bardzo szczegółową analizą, ale podam kilka krótkich faktów. Majątek trwały Fundacji, który świadczy o mocy firmy, jest 3698 razy większy (powtarzam – 3698) od majątku jednej z firm, która otrzymała koncesję. Jest 350 razy większy od majątku drugiej firmy, która uzyskała koncesję i 86 mln razy większy od majątku firmy, która uzyskała koncesję, zakładając, że ten majątek nie wynosi 0 a 1, bo do 0 nie mogłabym tego porównać.

Aktywa obrotowe Fundacji Lux Veritatis, czyli aktywa płynne, które możemy bardzo szybko przeznaczyć na sfinansowanie naszych działań, są 1,5 razy większe od jednej z firm, która otrzymała koncesję, 2,3 razy większa od drugiej firmy i 37 razy większe od trzeciej firmy. W tej chwili analizuję tylko 2010 rok, by nie zanudzać bardziej. Suma bilansowa jest jednoznaczna dla każdego finansisty, czemu ona służy, jeśli chodzi o ocenę. Suma bilansowa Fundacji jest 38 razy większa od jednej firmy, 49 razy większa od drugiej firmy i 906 razy większa od trzeciej firmy. Tak wygląda nasz majątek w porównaniu do firm, które uzyskały koncesję. Nie omawiam tutaj majątku jednej z firm, która uzyskała koncesję. Jeśli chodzi o sprawy finansowe, to nie powiem, że jest tutaj lepsza od Fundacji, ale ma taki majątek trwały i aktywa, które jak najbardziej pozwalają prawidłowo funkcjonować jako przedsiębiorcy.

Ważnym czynnikiem oceniającym wypłacalność firmy jest tzw. kapitał własny. Kapitały własne Fundacji za wszystkie lata są oczywiście rosnące, ponieważ nasze zyski, które wypracowujemy, są w całości przeznaczane na dalszy rozwój firmy i zwiększają nasze kapitały własne. Kapitał własny Fundacji w ostatnim badanym roku (2010) wynosił ponad 20,5 mln zł, w poprzednim – 17 mln zł, jeszcze w poprzednim – 11 mln zł. Jedna z firm, która otrzymała koncesję, w 2009 roku miała kapitał własny ujemny – 1,5 mln zł, w 2010 roku – kapitał ujemny ponad 3800 tys. zł. Druga z firm w 2009 roku miała kapitał ujemny prawie 500 tys. zł i w następnym roku również prawie 500 tys. zł.

Trzecia z firm, która uzyskała koncesję, ma kapitały dodatnie w wysokości 95 tys. zł w jednym roku, 91 tys. zł w drugim roku.

Teraz porównujemy możliwości realizowania zobowiązań. Ujemne kapitały świadczą o tym, że firma nie jest w stanie regulować swoich zobowiązań ani krótkoterminowych, ani długoterminowych. W związku z tym, jeśli oceniamy globalnie wszystkie elementy, o czym mówił nam przewodniczący Dworak i o czym nam napisał w decyzji, czy firma jest w stanie realizować swoje zobowiązania finansowe i czy może zapłacić za koncesję, to ja chyba nie mogę dalej omawiać tych liczb, bo one są jednoznaczne dla wszystkich, którzy to słyszą.

Kolejnym czynnikiem, który był oceniany przez KRRiT i który był nam wykazany jako negatyw, jest to, że Fundacja na działalności podstawowej wykazuje w poszczególnych latach straty, natomiast na działalności operacyjnej wykazuje duże zyski. Jak już mówiłam, Fundacja jest innym podmiotem niż wszystkie pozostałe spółki, które ubiegały się o koncesję, ponieważ my należymy do grupy stowarzyszeń i fundacji. Nie jesteśmy spółką prawa handlowego. W związku z tym struktura przychodów w takich organizacjach jest zupełnie inna niż struktura przychodów w spółkach prawa handlowego. To jest zrozumiałe. Chcę powiedzieć, że niezależnie od tej struktury przychodów na samym końcu również wykazujemy zysk bądź stratę, tak jak każdy inny podmiot. W przypadku Fundacji ten zysk w poszczególnych latach, które były podstawą oceny KRRiT, czyli rok 2008, 2009 i 2010, był dodatni i wynosił odpowiednio: ponad 1 mln zł, prawie 6,5 mln zł i prawie 3,5 mln zł. Na przykład jedna z firm, które uzyskała koncesję, gdzie KRRiT stwierdziła, że jest w stanie podołać zobowiązaniom wynikającym z wejścia na multipleks pierwszy, generuje straty – w roku 2009 ponad 2600 tys. zł, w drugim roku ponad 2200 tys. zł. Kolejna firma w roku 2009 generowała straty ponad 1200 tys. zł, w następnym 2010 roku wygenerowała zysk w wysokości 19 tys. zł. Trzecia z firm, która otrzymała koncesję, w roku 2009 uzyskała zysk w wysokości 5 tys. zł, ale w 2010 roku wykazała stratę 3900 zł.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Fundacja niezależnie od struktury przychodów uzyskiwała w kolejnych latach wysokie zyski – ponad 1 mln zł, ponad 6,5 mln zł, prawie 3,5 mln zł. Te zyski przekazywała na kapitały własne, które są w wysokości 20,5 mln zł. KRRiT oceniła jednak, że sytuacja ekonomiczna i finansowa firmy nie daje podstaw do tego, żebyśmy byli firmą wiarygodną.

Jednym z punktów tego, że nie otrzymaliśmy koncesji i to muszę omówić dość szczegółowo, było to, że KRRiT uznała, że posiadamy wysokie zobowiązania długoterminowe w stosunku do naszego właściciela, Prowincji Zakonu Redemptorystów, który przekazał nam środki m.in. właśnie na rozwój telewizji, aby w ten sposób mógł realizować swoją misję ewangelizacyjną. Jednak zobowiązanie długoterminowe nie dotyczy jednego roku, jest spłacane w ciągu długiego okresu czasu. Przekazaliśmy do KRRiT informacje, że to zobowiązanie jest wymagalne do 2019 roku. Uzasadniając swoją decyzję o odmowie ponownego rozpatrzenia naszego wniosku, oczywiście pozytywnie, pan przewodniczący Dworak stwierdził, że KRRiT podzieliła to zobowiązanie długoterminowe na okresy roczne, byśmy mogli być porównani do pozostałych podmiotów. My również dokonaliśmy takiej analizy. I co z tego wynika? To zobowiązanie długoterminowe w przeliczeniu na zobowiązanie krótkoterminowe sprawia, że ma ono pokrycie ponaddziewięciokrotne w naszych aktywach, natomiast zobowiązania krótkoterminowe firm, które uzyskały koncesję, nie mają pokrycia w aktywach. Są np. 2 lub 2,5 razy wyższe od aktywów tych firm.

Po przeanalizowaniu tego materiału Fundacja ma, być może, subiektywną ocenę, że zostaliśmy pokrzywdzeni. Według nas niewątpliwie jest, że nasza kondycja finansowa, nasze możliwości finansowe są o wiele wyższe i bardziej pewne od firm, które tę koncesję otrzymały. Gdyby się okazało, że rzeczywiście byliśmy gorsi, bo były takie firmy, które zgłaszały się do konkursu i ich sytuacja ekonomiczno-finansowa naprawdę była bardzo dobra i one by wygrały, to nie mówilibyśmy o tym, co się stało podczas tego procesu koncesyjnego. Stąd nasze rozgoryczenie i poczucie krzywdy.

Abstrahując od tej oceny naszej kondycji finansowej, chciałam jeszcze powiedzieć, że firma TP Emitel dała nam list intencyjny, który dołączyliśmy do wniosku. W tym liście intencyjnym firma TP Emitel stwierdziła, że jeżeli Fundacja otrzyma koncesję

na nadawanie w systemie DVB-T, to ta firma podpisze z nami umowę. Co to oznacza? Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, firma TP Emitel jest samodzielnym podmiotem gospodarczym, spółką prawa handlowego, która sama dba o swoje interesy, która ocenia, czy może podpisać umowę z nadawcą czy też nie i sama musi zabezpieczyć swoje przychody. Jeśli więc dała nam ten list intencyjny, to oznacza, że oceniła nas jako firmę, która jest w stanie regulować swoje zobowiązania.

Nie wiem, ile mam czasu, czy jeszcze mogę mówić dalej.

Posel Jerzy Fedorowicz (PO):

Chodzi o to, że będzie padało szereg pytań jeszcze po wypowiedzi pana Dworaka. Pani mówi bardzo szczegółowo. Ja rozumiem, że to jest dokument, który otrzymamy. Jeśli można, to bardzo proszę skrócić swoją wypowiedź, bo i tak jest to w formie dokumentu, dobrze? Dziękuję bardzo.

Dyrektor finansowy Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz:

Po analizie sytuacji finansowej przejrzelśmy wnioski i procedurę koncesyjną. Ustaliliśmy wiele uchybień podczas tej procedury. Wydawało nam się, że ten proces koncesyjny jest rzeczywiście ważny, bo oczywiście to dobro, jakim są miejsca na multipleksie, jest dobrem bardzo ograniczonym i nigdy już nie będzie mogło być rozszerzone – przynajmniej w najbliższym czasie. Zwróciliśmy uwagę na takie fakty. 5 stycznia zostało opublikowane ogłoszenie KRRiT o tym, że firmy mogą złożyć wnioski o rozszerzenie koncesji. Datą graniczną dla składania wniosków była data 4 marca 2011 roku. Do tego terminu złożyło wnioski 18 firm. Jeden wniosek został odrzucony z przyczyn formalnych, zostało 17 firm. Rozumieliśmy również, że zarówno ustawa, jak i ogłoszenie powoływało się na dokumenty, które będą podstawą rozpatrywania naszych wniosków i według których firmy powinny składać wnioski. Takim dokumentem jest rozporządzenie KRRiT z dnia 27 stycznia 2007 r., o ile dobrze pamiętam. Z tego rozporządzenia wynika, że z uwagi na to, iż więcej podmiotów było zainteresowanych i starało się o koncesje niż było koncesji, to postępowanie ma szczególne rygory, by wszyscy mieli równe prawa. To rozporządzenie mówi, że wniosek musi być kompletny. To jest pierwsza sprawa. Kompletny, tzn. musi zawierać wszystkie dokumenty według ogłoszenia. I co się stało? §11 tego rozporządzenia mówi, że firmy powinny złożyć opinię bankową za okres ostatnich 12 miesięcy. 3 z firm, które otrzymały koncesję, złożyły opinie bankowe, ale nie za okres ostatnich 12 miesięcy, ale za okres 1 miesiąca i za okres 3 miesięcy. W związku z tym uważamy, że jeżeli nie złożyły właściwego dokumentu, to wniosek w tej kwestii nie był kompletny.

Kolejną sprawą jest to, że z uwagi na to, że było więcej starających się niż koncesji, rozporządzenie mówi, że dokumenty złożone już do KRRiT nie mogą być uzupełniane podczas procedowania. Nie mogą być uzupełniane w obszarach programowych i w obszarach ekonomiczno-finansowych. Jedna z firm uzupełniła swoje dokumenty w obszarze programowym w kwietniu 2011 roku, natomiast 3 firmy, które uzyskały koncesję, uzupełniały swój wniosek o dokumenty finansowe i to dokumenty finansowe, które wpłynęły na decyzję KRRiT o przyznaniu koncesji, bowiem były podstawą do uznania, że te firmy posiadają zdolność finansową. Takimi dokumentami były uchwały o podniesieniu kapitału dla 2 firm, umowy – pożyczki czy promesy bankowe.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jeśli można, to mam taką prośbę. Państwo zapewne te wszystkie argumenty będziecie podnosili w sądzie i albo ktoś państwu przyzna rację, albo KRRiT. Komisja nie ma takich uprawnień. Nie będzie przyznawała racji, o czym mówiłam na początku, więc bardzo proszę skondensować wypowiedź. Rozumiem, że posłowie oddali pani czy państwu ten ciężar merytoryczny uzasadniania wniosku i skierowania z pretensjami, ale jednak w miarę ogólnie.

Dyrektor finansowy Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz:

Przepraszam bardzo, pani przewodnicząca, już kończę.

Posel Beata Mazurek (PiS) – spoza składu Komisji:

Ad vocem, pani przewodnicząca. To są ważne argumenty, które w fatalnym świetle stawiają przewodniczącego KRRiT.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Chciałabym zapytać, kto zabiera głos bez udzielenia głosu?

Poseł Beata Mazurek (PiS) – spoza składu Komisji:

Zabiera głos poseł Beata Mazurek. Ma do tego prawo – *ad vocem* do pani głosu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie, bez udzielenia głosu – nie.

Poseł Beata Mazurek (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, pani przewodnicząca. Chciałabym znać argumenty drugiej strony, czyli przedstawicieli Fundacji, bo po prostu są argumentami, które w sposób skandaliczny oceniają pracę KRRiT.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę państwa, przywołuję państwa do porządku. Jeśli będziecie przerywali, jeśli będziecie zabierali głos bez udzielenia głosu, jeżeli będziecie zakłócali to posiedzenie, to ja zarządzę przerwę i spotykamy się w czasie dogodnym dla wszystkich członków Komisji. Bardzo proszę, naprawdę trzymajmy się pewnych reguł. Bardzo proszę.

Dyrektor finansowy Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz:

Pani przewodnicząca, krótko. Nasze wątpliwości budził również sposób informowania firm o przebiegu tego procesu. Oczywiście, uważamy, że to procedowanie i ten proces powinien być jawny dla wszystkich stron, na wszystkich etapach postępowania. Ogłoszenie było jawne, ogłoszenie o tym, ile firm zgłosiło się do konkursu, było jawne, natomiast jako strona postępowania nie wiedzieliśmy o uchwałach KRRiT z dnia 26 kwietnia oraz 6 lipca. Nie byliśmy o tym poinformowani. Być może to jest taka zasada, chociaż te uchwały nie były uwidocznione ani na stronie internetowej KRRiT ani nie uzyskaliśmy takiej informacji jako strona postępowania. Okazuje się, że inni, którzy brali udział w postępowaniu, posiadali taką informację, ponieważ po uchwale z dnia 26 kwietnia 2011 roku jedna z firm, która otrzymała pierwotnie koncesję, wystąpiła do przewodniczącego KRRiT z wnioskiem, że rezygnuje z tej koncesji i cofa swój wniosek, czyli posiadała wiedzę, że zostało to rozstrzygnięte i mogła dalej procedować. My np. nie mieliśmy takiej wiedzy. Postępowanie na pewnym etapie, tzn. na etapie podjęcia uchwał przyznających koncesje, nie było podane do publicznej wiadomości, ani nie było podane stronom. To jest właśnie przykład, że to postępowanie nie było w pełni jawne. Na etapie po decyzji nasze odwołania, które nie tylko my złożyliśmy, ale jeszcze 4 inne firmy, były przekazane firmom, które uzyskały koncesję, do zapoznania się i wniesienia uwag. To wynika z postępowania kodeksowego i jest słuszne, ponieważ na tym etapie strony muszą być powiadamiane o tym, co się dzieje, natomiast odpowiedzi tych firm na nasze skargi już nie były nam udostępnione, czyli przed wydaniem ostatecznej decyzji KRRiT nasza strona była pozbawiona możliwości tego, by móc się ustosunkować do ewentualnych uwag pozostałych wnioskodawców. Skracam w tej chwili, przepraszam bardzo, już nie będę mówiła dalej. Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Fundacji Lux Veritatis o. Tadeusz Rydyk:

Ponieważ dostałem głos, w takim razie powiem, że prawie pół roku nie dostaliśmy odpowiedzi na nasze odwołanie. Prawie pół roku i do dzisiaj nie mamy na piśmie.

Proszę państwa, w poniedziałek Rada Główna Episkopatu Polski ustosunkowała się do tego problemu. We wtorek KRRiT zrobiła konferencję prasową. Przez wielu ludzi wierzących jest to odbierane właśnie jako taki afront, jako bardzo jasne pokazanie stosunku do Episkopatu Polski.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Padły pytania i zarzuty, i sprawy, które być może należałoby wyjaśnić. Jak mówiłam na wstępie, jest to materiał bardziej na rozprawę sądową niż dla Komisji, która nie ma prawa ingerować w proces koncesyjny.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ale ma prawo go nadzorować.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jakoś nie przypominam sobie, by Komisja nadzorowała koncesje przyznawane przez panią poseł. Bardzo proszę – pan przewodniczący Jan Dworak ewentualnie jego współpracownicy. Bardzo proszę o odniesienie się do tych zarzutów.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, padło tu bardzo dużo różnych kwestii. Postaram się odpowiedzieć na wszystkie, notałem je sobie.

Jeśli można, to zacząłbym od spraw najważniejszych. Chodzi o coś, co wiąże się zresztą z wypowiedzią pani przewodniczącej i pani posłanki Kruk, co dotyczy cyfryzacji nadawania naziemnego. Proszę wybaczyć, część osób będzie słuchała tego po raz drugi, a może trzeci, ponieważ wczoraj na posiedzeniu senackiej komisji kultury dokładnie o tym samym była mowa. Przepraszam te osoby, wszystkim innym chętnie udzielię tej informacji, według mnie ważnej. Proces cyfryzacji nadawania naziemnego telewizji ciągnie się od roku 2004. W tym czasie zmieniały się rządy, zmieniały się składy KRRiT, ale kiedy niecałe 1,5 roku temu nasz skład objął odpowiedzialność za prowadzenie KRRiT, ten proces był bardzo zapóźniony. Mogę powiedzieć, że Polska jest jednym z niewielu krajów Europy, który nie dotrzyma terminu końca roku 2012 do wdrożenia cyfryzacji nadawania naziemnego. Mówię o tym, dlatego że to jest proces, w którym uczestniczy nie tylko obecna KRRiT, ale który ma swoją historię i który ma również swoich różnych aktorów.

Padło tutaj np. pytanie: dlaczego tak się stało, że na multipleksie pierwszym i drugim (zresztą trzecim) widać przewagę dotychczasowych nadawców? Mówiła o tym pani poseł Kruk. Odpowiadam – dlatego że poprzedni skład KRRiT również z poprzednimi rządami wynegocjował taki kształt umowy z nadawcami, który potem w końcu znalazł się w ustawie o nadawaniu naziemnym cyfrowym. Dlatego KRRiT w obecnym składzie odpowiada tylko za część tych decyzji, inna część była podejmowana przez inne instancje państwowe. To jest rzecz ważna.

Chciałem również powiedzieć, że w tym konkursie, o którym w tej chwili mówimy, KRRiT brała pod uwagę wszystkie elementy zgodnie z prawem, czyli z ustawą i rozporządzeniem KRRiT, mając jednak na uwadze ten właśnie podstawowy fakt, jakim jest konieczność nieopóźniania procesu cyfryzacji, ponieważ proces cyfryzacji multipleksu pierwszego, zagospodarowania jego części przez konkurs, warunkuje rozwój cyfryzacji dalej. Po pierwsze – umożliwi uniknięcie ewentualnych kar ze strony Komisji Europejskiej, ale – co najważniejsze – umożliwi dalszy pluralizm nadawania cyfrowego, ponieważ umożliwi utworzenie co najmniej multipleksu piątego i szóstego i przeznaczenia go zgodnie z interesem publicznym, tak jak go będzie rozumiała KRRiT, UKE i rząd, który będzie w tym okresie funkcjonował.

Chciałem powiedzieć, że nie jest to koniec cyfryzacji. To jest początek procesu cyfryzacji. Jeśli proces wdrażania multipleksu pierwszego zostałby zatrzymany, to wówczas cały proces cyfryzacji zostałby zatrzymany, ponieważ zarówno multipleks pierwszy, piąty, jak i szósty budowane są na częstotliwościach analogowych, które mają być zwolnione. Tak w istocie rozumiemy interes polskiego społeczeństwa, interes wolności słowa, możliwości pluralizmu w tej sferze. Dlatego szczególną wagę przykładaliśmy do zdolności ekonomiczno-finansowej podmiotów do funkcjonowania w tej sferze, jak również do formalno-prawnej (co zresztą robimy zawsze) strony tego postępowania, aby ten proces nie mógł być opóźniony.

Nie jest prawdą, że ten proces uległ zamknięciu. Następny konkurs, tak jak jest o tym mowa w ustawie o cyfryzacji, na kolejne 3 albo 4 sloty KRRiT musi rozpocząć przed końcem roku 2012. Miejmy nadzieję, że proces cyfryzacji pierwszego multipleksu KRRiT razem z graczami rynkowymi przeprowadzi skutecznie we właściwym terminie i wkrótce, w pierwszej połowie 2014 roku, będzie możliwość nadawania kolejnych programów cyfrowych. To jest główny powód, o którym chciałem powiedzieć, główna okoliczność, która różni ten proces koncesyjny od poprzednich procesów koncesyjnych.

Co do sposobu postępowania, to może nie będę podawał tych dat, które już podała pani poseł Kruk. Rzeczywiście są one zgodne z tym, co miało miejsce w rzeczywistości, natomiast chciałbym się ustosunkować do tego, co powiedziała pani dyrektor w tym zakresie. To nie jest prawda, że uchwały powinny być dostarczane koncesjonariuszom. Uchwały, oczywiście, nie są dokumentem tajnym, są do wglądu, ale tak naprawdę to, co jest aktem decyzji administracyjnej, to jest decyzja przewodniczącego. Fundacja Lux Veritatis tak samo jak inni uczestnicy tego postępowania w tym samym czasie dostawała te decyzje i w żadnym innym.

Przykro mi, pani dyrektor, nie chcę być nieuprzejmy, ale wydaje mi się, że nie zrozumiała pani tego procesu wycofania się przez jedną ze stron. Ta strona nie była szczególnie poinformowana o naszej decyzji. Ona po prostu wiedziała, że dostała decyzję pozytywną i wycofała się, nie wiedząc nic więcej. Wszystkie strony dostały takie same decyzje, a to, że w pewnym momencie jedna ze stron się wycofała, nie wymagało żadnej szczególnej wiedzy. Zapewniam państwa. Dostała decyzję o tym, że została uwzględniona pozytywnie w konkursie i wiedziała o tym od dawna – decyzję przewodniczącego. Wszystkie decyzje dostała Fundacja Lux Veritatis, nie widzę tu żadnej różnicy.

Prezes zarządu Fundacji Lux Veritatis o. Tadeusz Rydzik:

Nie dostaliśmy. Nieprawda.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę państwa, chwileczkę, przecież możecie państwo zapamiętać ten moment. Pan przewodniczący skończy, będziecie dopytywać.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, przepraszam, tylko jedno pytanie. Czy w takim razie KRRiT wydała jakąś wcześniejszą decyzję w tym procesie?

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Nie, nie wydaliśmy żadnej decyzji.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, ja naprawdę was bardzo proszę w waszym interesie, jeżeli chcecie ten temat skończyć. PozwólmY skończyć przewodniczącemu, a potem będziecie dopytywać.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, rzeczywiście, ale chciałam tutaj dopytać w tej konkretnej sprawie. Proszę zrozumieć. Przygotowujemy wniosek do Trybunału Stanu i to posiedzenie jest dla nas bardzo istotne, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

To szkoda, że pisząc wniosek o zwołanie posiedzenia nie poprosiła mnie pani o zwołanie posiedzenia przygotowującego wniosek do Trybunału Stanu. Prawdopodobnie byśmy inaczej rozmawiali. Dziękuję bardzo.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

To jeszcze nic straconego, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę pozwolić przewodniczącemu KRRiT odpowiadać na państwa wątpliwości.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Pani przewodnicząca, oczywiście jesteśmy gotowi udzielić odpowiedzi w tej chwili, dokładnej i bardzo szczegółowej, ale możemy także później. W związku z tym poprosiłbym panią dyrektor Departamentu Strategicznego o udzielenie odpowiedzi w tej mierze.

Dyrektor Departamentu Strategii w KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:

Proszę państwa, uchwały KRRiT są aktem wiążącym przewodniczącego KRRiT do wydania decyzji, ale warunkiem wydania tej decyzji jest uzyskanie uzgodnienia części technicznej decyzji koncesyjnej z prezesem UKE. Strony zostają powiadomione poprzez uzyskanie odpisu wniosku przewodniczącego KRRiT do prezesa UKE, w którym przewodniczący wskazuje podmioty mające uzyskać koncesję, jak również przywołuje nu-

mer uchwały o udzieleniu koncesji. W ten sposób wszystkie podmioty, które uzyskują koncesję, są powiadomione na tym etapie.

Jeśli chodzi o wycofanie wniosku, to może to nastąpić na każdym etapie i z każdych przyczyn i postępowanie w tym zakresie jest umorzone. Nie ma żadnego znaczenia to, czy strona podejmuje tę decyzję w kontekście wiedzy o tym, że uzyskała koncesję, czy też nie, ponieważ jeszcze jeden podmiot wycofał się z postępowania i podmiot ten koncesji nie uzyskał. Powodem bezpośrednim wycofania się obu tych podmiotów były wewnętrzne decyzje wspólników spółki i decyzje organów zarządzających tych spółek. To są podmioty suwerenne, przedsiębiorcy działający na rynku w ramach przyjętych przez siebie strategii.

Jeszcze chciałam dopowiedzieć jedną sprawę. Proszę zwrócić uwagę, że postępowanie administracyjne toczy się z czynnym udziałem stron, które wyraża się przede wszystkim w staranności stron w zapoznaniu się z udostępnianą w każdym momencie postępowania dokumentacją zarówno uczestnika postępowania, jak i wszystkich jego konkurentów, a zatem każdy dokument, z którym strona mogła czy chciała się zapoznać, był dostępny w KRRiT dla wszystkich uczestników. Dziękuję.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Dziękuję bardzo. Wracam do głównego wątku. Chcę powiedzieć o bardzo istotnym wsparciu dla koncesjonariuszy, dla stron starających się o koncesję, czyli Fundacji Lux Veritatis. Szczególnie w ostatnich tygodniach i dniach bardzo to się nasiliło. Policzyliśmy, że napłynęło do nas około 9000 listów...

Prezes zarządu Fundacji Lux Veritatis o. Tadeusz Rydzik:

Nieprawda, kilkadziesiąt tysięcy kopert, a w każdym od kilkunastu do kilkudziesięciu podpisów.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Proszę księdza, proszę mi pozwolić skończyć, dobrze? Proszę nie przerywać.

Głos z sali:

Nie tym tonem, panie Dworak. Goście mają podobno być traktowani po królewsku, jak mówiła pani poseł.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przepraszam, uwaga, za chwilę zarządę, przerwę, naprawdę bardzo proszę. Czy w ogóle ktoś mnie słucha tutaj? Mam takie prawo, że przerwę obrady, bo w tej chwili jestem prowadzącym. Jest takie prawo w regulaminie? Jest.

Proszę państwa, słowa „przepraszam” na pewno padną, ja natomiast uprzejmie proszę, żeby nie wchodzić w dyskusję bez prośby o udzielenie głosu przez przewodniczącego, dobrze? Proszę was bardzo. Dziękuję. Oddaję głos panu przewodniczącemu Janowi Dworakowi.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Przepraszam bardzo, że się uniosłem. Słowo „przepraszam” już pada, natomiast nie co do istoty rzeczy, bo tutaj się różnimy i pewnie będziemy się różnili. My policzyliśmy te głosy z grubsza, nie detalicznie, bo jest ich bardzo dużo. Według nas jest ich około 9000. Może inne są wiadomości z innych stron, to będziemy czekali. W każdym razie niezależnie od skali, czy tego w tej chwili jest 9000, a podpisów na pewno o wiele więcej, czy też jest więcej również kopert, chciałem powiedzieć, że my w KRRiT traktujemy bardzo pozytywnie ten proces. Nie chcę się tutaj spierać o liczby, bo nie o to chodzi. Chodzi o to, że to rzeczywiście widać i KRRiT uznaje ten proces uobywatelnienia społeczeństwa, ten proces organizacji. Ja osobiście bardzo cenię to, że tyle osób, wiernych słuchaczy Radia Maryja i widzów Telewizji Trwam, zaktywizowało się i my to traktujemy bardzo poważnie i bardzo pozytywnie. To chciałem powiedzieć.

Chciałem również powiedzieć, że to jest jednak sytuacja dosyć wyjątkowa i zanim odniosę się do innych kwestii, też muszę o tym powiedzieć. Jak mówiliśmy o tym wczoraj w Senacie, Telewizja Trwam i Radio Maryja jest właściwie jedynym powodem tego spotkania. Jeszcze wczoraj w Senacie byli przedstawiciele 4 innych podmiotów, które

również nie otrzymały koncesji. Mieli możliwości wypowiedzania się, niedużą co prawda, ale mieli. Wypowiadali się w innym duchu niż przedstawiciele Fundacji Lux Veritatis. Dzisiaj już ich nie widzę. Nie mogę pozbyć się...

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca ich nie zaprosiła.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Nie mogę pozbyć się wrażenia, że nie rozmawiamy o prawidłowości procesu koncesyjnego, bo ma on kilkanaście stron, które nie otrzymały miejsca na multipleksie, a było 5 podmiotów, które się odwoływały i 5 podmiotów ma dokładnie takie same prawa. Nie słyszałem w tej chwili ani jednego głosu, który ujmowałby się za którymkolwiek z tych dodatkowych (powiedzmy w ten sposób) a równoprawnych wnioskodawców. Na to chciałem zwrócić uwagę, że to nie jest tylko dosyć delikatna kwestia, jeśli chodzi o funkcję kontrolną Sejmu, którą oczywiście KRRiT uznaje, a niezależności organu konstytucyjnego, ale jest to również kwestia tego, że Fundacja Lux Veritatis i Telewizja Trwam jest jednym z formalnych uczestników procesu postępowania administracyjnego, który wcale się nie zakończył. Wszystkie argumenty, które tutaj padają, powinny paść również i na pewno padną na posiedzeniu Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, bo Fundacja Lux Veritatis zapowiedziała, że się tam odwoła. My się z tego cieszymy. To jest właściwy sposób procedowania. My sobie nie rościmy i nie rościliśmy prawa do nieomyślności. Od tego jest proces, który kończy się postanowieniem sądu, żeby tam mogły paść wszystkie argumenty, również bardzo konkretne dotyczące spraw ekonomicznych, o których tutaj mówiła pani dyrektor.

Jednak nie mogę nie zwrócić uwagi na ten fakt, że nie mówimy o procesie, mówimy o jednym uprzywilejowanym przez państwa posłów – tak sądzę z dotychczasowych wypowiedzi – wnioskodawcy. To nosi charakter, rozumiem, że szlachetnej, ale jednak stronniczości.

Głos z sali:

A pan nie jest stronniczy?

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Proszę kontynuować, panie przewodniczący.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Dziękuję bardzo. Na ten fakt zwracam uwagę bardzo wyraźnie i bardzo mocno. Trudno, te komentarze pomijam milczeniem. To jest dla nas niesłychanie istotna rzecz.

Zanim przejdę do konkluzji, chciałbym się jeszcze odnieść do niektórych argumentów natury ekonomicznej. Chciałem powiedzieć, że jeśli chodzi o opinie ekonomiczno-finansowe do wniosków, to są one sporządzane przez KRRiT w ten sam sposób od początku funkcjonowania KRRiT. Tu nie nastąpiła żadna zmiana i te wszystkie argumenty, o których mówi pani dyrektor, na pewno znajdą swoje odzwierciedlenie w postępowaniu sądowym. Mógłbym się do nich ustosunkować, mam stosowne dokumenty. Mogę tylko przywołać ostatnią kwestię, bo nie chcę zanudzać tymi szczegółami, o których mówiła pani dyrektor. Ta kwestia brzmi tak: wnioskodawca posiadał na koniec 2010 roku sytuację finansową pozwalającą na terminowe wywiązywanie się z bieżących zobowiązań, jednak nie wypracował nadwyżki środków, którymi mógłby finansować wysokie koszty nadawania drogą naziemną cyfrową. To jest konkluzja, która jest poprzedzona szczegółową i gruntowną analizą.

Pani dyrektor, nie szczędziła pani również takich ocen, które są subiektywne, ale uprawnione, które podejrzewają tutaj KRRiT o bardzo poważne nadużycia. Jeżeli tak, to naprawdę niepotrzebne jest to nasze spotkanie, ponieważ sąd administracyjny bez wątplenia dostrzeże te skandaliczne nadużycia KRRiT i nie będzie miał żadnych problemów z wydaniem stosownego orzeczenia. Jeśli tak, to ja bym to przedstawił sądowi.

Może jeszcze jedna szczegółowa uwaga, bo mam dokument w ręku. Powiedziała pani, że TP Emitel pozytywnie ocenił zdolność finansowo-ekonomiczną Fundacji Lux Veritatis. Tak zrozumiałem. Powoływała się pani na tego uczestnika gry rynkowej, rzeczywiście poważnego, wielkiego i powiedziała pani, że to, że udzielił państwu gwarancji,

świadczy o tym, że ocenił dobrze funkcjonowanie Lux Veritatis pod względem ekonomiczno-finansowym. Otóż, ten dokument wcale tak nie brzmi, pani dyrektor, on wcale tak nie brzmi. Mówi tylko o tym, że TP Emitel wyraża gotowość do świadczenia usług związanych z emisją cyfrową. Proszę pozwolić mi skończyć, bardzo proszę. W tym piśmie TP Emitel nie opisuje sittingu Fundacji Lux Veritatis, tylko swoje własne doświadczenia rynkowe i podkreśla, że nie jest to oferta handlowa w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Tyle, czyli otwiera drogę, tak samo jak dla innych potencjalnych nadawców, do rozpoczęcia rozmów ekonomiczno-finansowych. Tyle. Wydaje mi się, tak zrozumiałem, że trudno tutaj mówić o przedstawieniu dla Fundacji Lux Veritatis jakichś gwarancji czy listów referencyjnych.

Jeśli chodzi o przewlekłość postępowania, to chciałem przywołać dwa postępowania, które były o wiele prostsze i o wiele łatwiejsze. Koncesja dla Radia 90 sp. z o.o. dla programu Radio „Jura”. Ogłoszenie było 19 maja 2009 roku, a uchwała o udzieleniu koncesji 13 lipca 2010 roku. To postępowanie trwało 13 czy 14 miesięcy i zostało zakończone już przez nasz skład KRRiT. Trwało ponad rok. Koncesja dla Radio „Eska” – program Radio „Eska” 106,6. W grudniu 2008 roku uchwała o pozostawieniu jednego wniosku bez rozpoznania, a wcześniej 1 grudnia 2008 roku zakończenie postępowania uchwałą o udzieleniu koncesji, ogłoszenie – 26 lutego 2008 roku. To też trwało 14 miesięcy. To był poprzedni skład KRRiT. Postępowanie o wiele prostsze, o wiele łatwiejsze, więc proponowałbym, żeby jednak zawsze mieć taką miarę, która odnosi się do pewnej rzeczywistości. Nie mam poczucia, że KRRiT w tym wypadku przewlekła to postępowanie.

Na koniec chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz. My na wszystkie pytania udzieliliśmy pisemnej odpowiedzi, ale my jesteśmy w trakcie praworządnego procesu odwoławczego. Tak jak powiedziałem, właściwą instancją do rozwiązania tego problemu, który państwo przed nami stawiacie, jest sąd administracyjny. Wszystkie 4 czy 5 odwołujących się stron ma prawo do podobnego odwołania. Osobiście nie narażę procesu koncesyjnego na postępowanie, które nie dawałoby gwarancji najwyższej staranności i z taką najwyższą starannością muszę, niestety, powiedzieć, że nie na wszystkie pytania będziemy mogli dzisiaj odpowiedzieć, a zwłaszcza na te szczegółowe, chociaż będziemy się starali. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Najpierw komunikat, jeśli można.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ja tylko chciałam, aby pan przewodniczący odpowiedział na moje pytania, na które nie odpowiedział.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę. Jeśli to jest taka uwaga, to bardzo proszę.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Jeśli chodzi o przejrzystość postępowania, to ona jest zagwarantowana odpowiednimi przepisami. Były jeszcze przeprowadzone przez KRRiT w nowym składzie konsultacje społeczne. Z tego, co wiem, podobne konsultacje dotyczące nadawania cyfrowego były przeprowadzane przez poprzednie składy KRRiT. W procesie postępowania nie ma żadnych znamion dyskrecjonalności. Wszystkie strony miały możliwość zapoznawania się z dokumentacją. Korzystał z tego również pan mecenas – przedstawiciel Fundacji Lux Veritatis. Kilkakrotnie przybywał do KRRiT, zapoznawał się z dokumentacją, z całą sferą, z jaką tylko miał potrzebę zapoznać się. Nie było tu żadnych ograniczeń ani żadnego braku przejrzystości. Tyle. Wszystkie uchwały KRRiT są drukowane, decyzje dostarczane zainteresowanym stronom.

Jeśli chodzi o terminy nadawania satelitarnego i to, że niektórzy z nadawców nie byli nadawcami satelitarnymi, tylko wcześniej uzyskali koncesję, to tak, to jest również zaniedbanie poprzednich władz. Skąd ta wesołość, panie pośle?

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Proszę nie przerywać. Panie pośle, ja pana upominam. Słowa, które mówi pan przewodniczący są w protokole, więc jeśli będzie pan miał problem, to pan rozwiąże go sobie przy pomocy oświadczenia lub interpelacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Prosiłbym, aby może postarać się pozwolić mi dokończyć myśl. Wtedy ta myśl będzie w całości jasna. Ta myśl po prostu polega na tym, że opóźnienie nadawania cyfrowego wymagało działań szybszych niż uchwalenie odpowiedniej ustawy o nadawaniu cyfrowym. Dlatego odniosłem się do poprzedników. Jedynym sposobem wdrożenia, a nie opóźniania tego procesu, w którym Polska jest bardzo opóźniona i nie z winy KRRiT, był tryb przyznania rozszerzenia nadawania na nadawanie cyfrowe poprzez udzielenie koncesji na nadawanie satelitarne. By nie ograniczać tego procesu, KRRiT musiała przyjąć ten tryb postępowania. Zresztą to nie był sensowny i dobry pomysł, ale nie obecnego składu KRRiT. Myśmy go zaakceptowali. W związku z tym wszyscy nadawcy, którzy wiedzieli, że będą ubiegali się o nadawanie cyfrowe naziemne, musieli najpierw uzyskać koncesję na nadawanie satelitarne. I tyle. Skoro spełnili ten warunek, to musieli być dopuszczeni do konkursu na nadawanie cyfrowe naziemne i tak się wydarzyło. To jest odpowiedź na to pytanie.

Jeśli chodzi o to, że jedna ze spółek nie nadaje do dzisiaj, to pani poseł zacytowała właściwy przepis, tylko że ma on dalszy ciąg brzemienia. Rzeczywiście odbiera się koncesję, chyba że istnieją rzeczywiste obiektywne przyczyny nienadawania. I takie obiektywne przyczyny istniały. Niezależnie od tego KRRiT wystąpiła do nadawców o wyjaśnienie. To jest odpowiedź na to konkretne pytanie.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ale to satelity zostały wyłączone, panie przewodniczący? Nie wiem, jakie były obiektywne przyczyny. Pytam o koncesje satelitarne. Rozumiem, że multipleks jest uruchamiany (wszyscy to wiemy) w określonych terminach i to nie zależy od nadawców, ale oni 2 lutego (w lutym 2011 roku) dostali koncesje satelitarne i ich nie realizują. Czy pan podjął wskazane przez ustawę postępowanie w sprawie cofnięcia tych koncesji?

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Pani poseł, to musimy się wdać w pewne szczegóły techniczne. Nadawanie satelitarne nie jest dobrem rzadkim i nie jest tak ujmowane. Na pewno pani pamięta, że TV Puls nie nadawała satelitarne przez 2 lata i KRRiT uznała takie przyczyny. To jest zupełnie inna sytuacja niż wtedy, kiedy mamy do czynienia z dobrem rzadkim, jakim jest nadawanie naziemne. To tyle w tej sprawie. Sprawa jest w toku i oczywiście to wyjaśniamy, ale tak naprawdę najistotniejsze jest nadawanie na multipleksie naziemnym. Chciałbym tu jasno powiedzieć, że jeśli jakkolwiek z nadawców nie wywiąże się z zobowiązań nakładanych przez prawo, to KRRiT nie zawaha się cofnąć mu koncesji. I tyle. Na razie sprawa jest wyjaśniana.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

I się nie wywiązuje.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Nie, jak na razie jeszcze się wywiązuje, ponieważ nie minął termin włączenia nadawania na multipleksie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, naprawdę bardzo proszę.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

To tyle. Nie wiem, czy opuściłem jakieś konkretne pytanie. Wydaje mi się, że odpowiedziałem. Jeśli chodzi, o TV Puls 2, to oczywiście nie jest to sprawa KRRiT. To już jest sprawa ustawy, która przyznaje temu nadawcy dwa sloty na multipleksie drugim. Tutaj KRRiT nie ma żadnej możliwości działania. Tak uchwalił to parlament. Dziękuję. Chciałbym bardzo prosić o pytania, które byłyby konkretne, ale które uwzględniałyby interes społeczny, a nie tylko interes jednego nadawcy.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, pozwolicie państwo, że w tej chwili odczytam listę osób, które się zgłosiły do zadawania pytań. Przepraszam, może to mało elegancko, ale nie będę dodawała imion, bo w paru przypadkach musiałabym się wysilać, więc mało grzecznie odczytam tylko nazwiska, ale rozumiem, że wiemy, o kogo chodzi. To jest tak: Mazurek, Sobeczka, Hoffman, Ozga, Pawłowicz, Mularczyk, Arent, Bubula, Świat, Dziedzicak, Joński, Jaworski, Kuźmiuk, Pęk, Jackowski, Górski, Masłowska. Czy jeszcze ktoś z państwa zgłaszał się, a nie jest na tej liście?

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Panie pośle, możliwe, że został pan wpisany w tzw. głosy proceduralne.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale nie ma co krzyżeć, po to przeczytałam.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Proszę powtórzyć swoją godność. Pan poseł Dąbrowski.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jest pan poseł Mularczyk, więc jak mam dalej to ustawiać? Kempa, Dąbrowski.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Zgłaszał się pan poseł Małecki.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale teraz nie byłem wyczytywany.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Już pana dopiszemy, dlatego że już pan zabierał głos.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, ale to były sprawy proceduralne na początku posiedzenia. Ja zgłaszałem się dwukrotnie.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Jest 30 zgłaszających się. Pan Duda też się zgłaszał i jest wpisany.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca mnie nie wyczytała. Nazwiska pana posła Dudy też nie słyszałem.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dlatego wyczytałam osoby, które mam na tej liście.

Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Wcześniej zostałem zapewniony, że mam nr 11 do pytań, kiedy drugi raz podchodziłem, żeby się zapisać. Jeśli dalej jestem tak zapisany, to bardzo dziękuję. Rozumiem, że pan poseł Duda też jest zapisany i też może spokojnie oczekiwać.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Ja na pewno się nie zapisuję do pytań. Czy pan poseł Świat ustąpi miejsca panu Małeckiemu? Będzie pan dwunasty. Proszę bardzo, pan Małecki jest zapisany. Czy jeszcze ktoś? W tym zamieszaniu najprawdopodobniej ja jestem winien. Poseł Rusiecki. Mamy więc 22 posłów. Teraz pani przewodnicząca poda komunikat.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę państwa, jeśli państwo pozwolicie, to jeszcze raz policzę. Jest 23 posłów, no proszę, od razu trzeba sprawdzić. Są 23 osoby do zadawania pytań. Jeśli państwo pozwolicie, to proponowałabym, aby czas zadawania pytania nie przekraczał 2 minut, dlatego że jednak chciałabym zadbać także o higienę tego posiedzenia a także o możliwości percepcyjne członków KRRiT. Czy jest jakiś sprzeciw wobec tej propozycji? Bardzo proszę, słucham.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Nie w formie sprzeciwu, ale prośby, dlatego że niektóre kwestie są trudne i wymagają pewnego wyjaśnienia dla osób, które nie uczestniczą w tym procesie. W związku z tym

uprzejmie proszę o to, żeby to nie były 2, ale 3 lub 4 minuty. Proszę państwa, ja odróżniam wypowiedzi emocjonalne czy ogólne, które też są uprawnione w Sejmie, natomiast są pewne kwestie szczegółowe, które wynikają z wypowiedzi pana przewodniczącego. Ja np. jako były członek KRRiT chciałabym się ustosunkować do tych nieuprawnionych zarzutów, które zostały przedstawione przez pana przewodniczącego wobec tego, kto jest winien opóźnienia cyfryzacji. Dlatego proszę o możliwość nieco dłuższej wypowiedzi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, może tak się umówimy, że jednak przyjmujemy te 2 minuty. Nie każdy tutaj był członkiem KRRiT i ma tego typu osąd czy ogląd, który każe mu mieć więcej czasu na wypowiedź. Będziemy się tego trzymali we własnym wspólnym dobrze pojętym interesie, co oznacza, że jeżeli jest mowa o jakichś bardzo istotnych rozbieżnościach, to ten czas będzie dłuższy, chociaż osobiście uważam, że jeśli chodzi o opóźnienie procesu cyfryzacji, to proponowałabym może nie rozpętywać tej dyskusji. Będziemy mieli posiedzenie o tym i być może wtedy do tego wrócimy. Bardzo proszę – pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Chciałabym zapytać, czy po tej części pytań i odpowiedzi będzie jeszcze część dyskusji? To już jest wszystko, co się ma do powiedzenia. Rozumiem, czyli pytanie i odpowiedź. Dobrze, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, taki był cel tego posiedzenia. Państwo macie wątpliwości, chcieliście uzyskać informację, więc informację uzyskujemy na drodze pytań i odpowiedzi. Umawiamy się na nieprzekroczenie 2 minut, bo czasem można zadać pytanie w 30 sekund. Jeśli ktoś ma ogromną potrzebę wyłożenia jakiejś obszernej teorii bądź kwestii technicznej, to oczywiście będziemy tego słuchali. W takim razie bardzo proszę jako pierwsza pani poseł Mazurek.

Posel Beata Mazurek (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Z dzisiejszych wypowiedzi wynika, że Telewizja Trwam finansowo stoi lepiej niż inni nadawcy. KRRiT przyznała jednak koncesję nadawcom, którzy generowali straty, mieli ujemne kapitały własne, nie posiadali bazy emisyjnej. Pan Dworak zarzucił nam stronniczość w obronie Telewizji Trwam, ale ja uważam, że skandaliczna i stronnicza jest decyzja KRRiT wobec właśnie Telewizji Trwam w świetle liczb, które dzisiaj padły na tym posiedzeniu. Fundacja Lux Veritatis posiada zarówno kapitał, jak i sprzęt i program. Dlaczego wobec tego nie przyznano temu podmiotowi miejsca na multipleksie? To po pierwsze.

Po drugie – dlaczego przeważającej części społeczeństwa nie pozwala się korzystać z tego medium? Mam tu na myśli oczywiście ludzi wierzących.

Kolejna rzecz. Czy nadwyżki środków posiadają firmy, które uzyskały koncesję do prowadzenia telewizji naziemnej?

Ostatnie pytanie. Czy dokumenty w obszarze programowym i finansowym, o czym mówiła pani dyrektor Fundacji Lux Veritatis, były uzupełniane w trakcie postępowania koncesyjnego? Jeśli tak, to przez które firmy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Sobecka.

Posel Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie przewodniczący KRRiT, chciałam pana spytać, ponieważ podjął pan decyzję wbrew normom prawnym regulującym ład medialny w Polsce. Uważam, że również wbrew godności urzędu, jaki pan piastuje i na czele którego pan stoi. Chciałam spytać: jakie są rzeczywiste powody i co pana skłoniło do nieuwzględnienia wniosku Fundacji Lux Veritatis, do nieprzydzielenia koncesji na nadawanie drogą rozsyłczą w systemie cyfrowym Telewizji Trwam.

Jak państwo wiedzą i pan przewodniczący zapewne wie, Telewizja Trwam towarzyszy wielu Polakom, i to nie tylko katolikom. Towarzyszy w życiu codziennym i w tej

telewizji Polacy odnajdują słowa pokrzepienia, siłę i nadzieję do pokonywania trudności dnia codziennego, a państwo uparcie trwają przy swojej decyzji. Pan, panie przewodniczący, rozpętał walkę z narodem, od wieków związanym z wiarą, tradycją i kulturą chrześcijańską. Nie sposób, aby pan o tym nie wiedział i nie zdawał sobie z tego sprawy, że jest to coś więcej niż walka z przedmiotem, z medium, że za tym stoją ludzie, którzy czerpali, jak wspomniałam, siłę, nadzieję, przekazywali wiarę chrześcijańską.

Wydaje mi się, że ta walka ma polegać na oderwaniu ludzi od Kościoła, na oderwaniu od Boga. Pytam: jak pan realizuje pluralizm w telewizyjnej przestrzeni publicznej? Ile katolickich stacji otrzymało miejsce na multipleksie? Czy w decyzjach, jakie pan podpisywał, o dostępie do multipleksu z całą odpowiedzialnością wobec prawa zachował pan konstytucyjną równość podmiotów i obywateli wobec prawa?

Panie przewodniczący, powiedziano mi, że należał pan do ludzi „Solidarności”. Wobec takich decyzji musi pan sobie z tego zdawać sprawę, że czyny idą za człowiekiem i kiedyś nie będzie pana mocy sprawczej w KRRiT, natomiast czyny pozostaną i pozostaną również czyny u pana mocodawców. I moc mocodawców również się skończy. Proszę o tym pamiętać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. A już myślałam, że się zmieścimy w czasie. Pan poseł Hoffman.

Poseł Adam Hoffman (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Ja mam 3 sprawy – 2 natury szczegółowej dotyczącej pana przewodniczącego Dworaka, 1 ogólną dotyczącą wszystkich członków KRRiT.

W tym postępowaniu, panie przewodniczący, w którym brał pan udział, zaszedł klasyczny konflikt interesów. Chciałbym przypomnieć, że był pan współwłaścicielem firmy ATM, która dostała koncesję. To jest sytuacja klasycznego konfliktu interesów. Chciałem pana zapytać, dlaczego zgodnie ze standardami demokratycznego państwa prawa pan nie wyłączył się z tego postępowania? Sądzę, że gdyby to się działo w jakimkolwiek kraju UE, nawet na Węgrzech, które tak często są w Polsce krytykowane, szef, przewodniczący tego ciała, który wcześniej miał udziały w jednej ze spółek, które biorą udział w postępowaniu koncesyjnym, wyłączyłby się natychmiast. Dlaczego pan tego nie uczynił.

Druga sprawa. Pierwsza sprawa dotyczyła konfliktu interesów, w drugiej chciałbym pokazać pana zbieżność interesów z rządzącą PO, której zresztą notabene był pan członkiem do 2004 roku. Niestety, żyjemy dziś w demokracji, w której partii rządzącej przeszkadzają media, w których prezentowane są inne opinie niż te z głównego nurtu, które najczęściej chwala PO – czy robi dobrze czy źle. W związku z tym, że był pan członkiem tej partii i wiem, że – pan przez skromność zaprzeczy – jest pan dziś ważną postacią środowiska PO, mimo że legitymacji pan nie ma. Dlaczego w tej sprawie zrealizował pan po prostu interes partii rządzącej?

Na końcu chciałbym powiedzieć, że demokracja to system, w którym także ci, z którymi się nie zgadzamy, mają prawo funkcjonować. Pan minister Luft, który powiedział, że nic się nie odbiera Telewizji „Trwam”, bo tylko nie dostaje dodatkowej koncesji, minął się z prawdą. Wiemy doskonale, że w nieodległym czasie będzie wyłączany sygnał, w którym dzisiaj znajduje się Telewizja Trwam. Będzie wyłączany sygnał naziemny. Będziemy mieli do czynienia z sytuacją, w której ten, kto jest w multipleksie, ten jest, ten ma zasięg, a kogo nie ma, tego nie ma.

W związku z tą sytuacją, że zadziałaliście przeciwko demokracji, klub PiS podjął decyzję, że złoży wniosek do Trybunału Stanu w stosunku do każdego członka KRRiT, bo uczyniliście zamach na demokrację. Tą przestrogą chciałbym zakończyć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Ozga.

Poseł Krystyna Ozga (PSL):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście. W wyniku wprowadzonej telewizji cyfrowej telewidz będzie miał dostęp do bezpłatnych programów nadawanych

przez istniejących nadawców. Mam pytanie: czy w tym procesie KRRiT brała pod uwagę dorobek nadawców o określonej dużej widowni na rynku medialnym?

Kolejne pytanie. Ilu z dotychczasowych nadawców złożyło wnioski na uzyskanie koncesji na rozpowszechnianie programu telewizyjnego w ramach pierwszego multipleksu naziemnej telewizji cyfrowej i nie dostało przydziału?

Kolejne pytanie. Dlaczego na 1,5 roku przed wejściem w życie cyfryzacji nie ma żadnych rozporządzeń ani innych aktów prawnych wydanych przez KRRiT dotyczących nadawania programów przez telewizyjne stacje lokalne?

Ostatnie pytanie. Czy została zachowana w pełni zasada równości stron postępowania? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Działania organów państwa, w tym KRRiT, muszą mieć oparcie w prawie. O tym mówi art. 7 Konstytucji. Pan przewodniczący Dworak, który przed chwilą zabierał głos, prawie nie uzasadnił powodu odmowy udzielenia koncesji. To jest w tym ważne.

Jeśli zajrzemy do konstytucji, to widzimy, że konstytucja wyraźnie określa nam powody, dla których można ograniczyć, a tym samym odmówić udzielenia koncesji. Art. 31 mówi tak: ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności, m.in. wolności gospodarczych, sumienia, wyznania, religii itd., mogą być ustanowione tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia, moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. To są ogólne reguły ograniczania wolności. Jeśli zajrzemy do przepisu art. 53, który mówi o wolności sumienia i wyznania, to mamy podobny artykuł, który to precyzuje: wolność uzewnętrzniania religii może być ograniczana jedynie w drodze ustawy i tylko wtedy, gdy jest to konieczne dla ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób. Te reguły powinny być przeniesione m.in. do ustawy o radiofonii i telewizji, która realizuje możliwość wolności słowa i wolności religijnej. Art. 36 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji precyzuje nam wyłączne (powtarzam – wyłączne) dwa powody, dla których można odmówić udzielenia koncesji. Te powody brzmią następująco: koncesji nie udziela się, jeśli rozpowszechnianie programu przez wnioskodawcę mogłoby spowodować zagrożenie interesów kultury narodowej, dobrych obyczajów i wychowania, bezpieczeństwa i obronności państwa albo zagrożenie dla bezpieczeństwa informacji niejawnych. Drugi powód: kiedy miałyby miejsce osiągnięcie przez wnioskodawcę pozycji dominującej w dziedzinie środków masowego przekazu na danym terenie.

W omawianej sytuacji żadne z tych okoliczności nie ma zastosowania, ponieważ przy udzieleniu koncesji Telewizji Trwam na warunkach, które przedstawiłam, składając kompletny wniosek nie mamy do czynienia ani z zagrożeniem interesów kultury narodowej, ani dobrych obyczajów i wychowania, ani bezpieczeństwa obronności państwa, ani z zagrożeniem bezpieczeństwa dla informacji niejawnych. Udzielenie Telewizji Trwam koncesji nie oznacza również osiągnięcia przez nią pozycji dominującej. Pan przewodniczący medialnie nagłośnił jeden z powodów: słaba sytuacja finansowa czy niestabilność finansowa. Nie jest to ustawowy ani konstytucyjny powód odmowy udzielenia koncesji. Wprawdzie art. 36 ust. 1 mówi, że w postępowaniu o udzielenie koncesji ocenia się możliwości dokonania przez wnioskodawcę koniecznych inwestycji i finansowania, ale nie jest to ani konstytucyjny, ani ustawowy powód odmowy udzielenia koncesji. Ocena może oznaczać wzięcie pod uwagę, natomiast nie ma charakteru przesądzającego, co więcej, ryzyko finansowe całkowicie ponosi wnioskodawca, bo w wypadku niespełnienia on zrezygnuje, on poniesie koszty i ryzyko wszelkich nakładów finansowych.

Jeszcze raz chcę powiedzieć, że można sobie wyobrazić teoretycznie i z postępowania koncesyjnego to wynikało, że udzielamy koncesji podmiotom niezwykle słabym finansowo i w tej sytuacji pan przewodniczący oceniał to, ale to nie decydowało, natomiast w wypadku Telewizji Trwam mamy sytuację, że spełnia wymagania, czyli nie ma sytuacji zagrożenia finansowego. Funkcjonuje od 10 lat i okazuje się, że wsparcie z datków

wiernych jest silniejszym i pewniejszym finansowaniem niż abonament, z którego np. korzysta telewizja publiczna. W związku z tym można powiedzieć, że nie było podstaw dla odmowy udzielenia koncesji, ponieważ art. 36 ust. 2 formułuje tylko dwa powody. Jeszcze raz powtarzam – Telewizja „Trwam” żadnego z nich nie naruszyła, natomiast wszystkie naruszył przewodniczący KRRiT. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, będzie odpowiadał pan przewodniczący, ja tylko pozwolę sobie zwrócić pani uwagę, że idąc tokiem pani rozumowania wszyscy, którzy występują o koncesję, powinni ją otrzymywać, bo naprawdę bardzo mało podmiotów naruszających te dwie zasady występuje o koncesję. A jak wiemy, koncesje są wtedy, kiedy dzielimy coś, co nie jest powszechnie dostępne.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, proszę nie nadinterpretowywać, ponieważ oczywiście to nie oznacza tego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

No właśnie.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Ci, którzy spełniają warunki, powinni dostać.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Byłam uprzejma właśnie tak streścić pani wypowiedź.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Mówimy o konkretnym postępowaniu, kiedy jedno spełniały, a drugie nie spełniały i dostały.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł Kempa zadaje pytanie.

Poseł Beata Kempa (SP) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, wczoraj na posiedzeniu senackiej komisji kultury wypowiedział się pan w przedmiocie bardzo precyzyjnego pytania. §19 rozporządzenia KRRiT, o którym tu już często mówiliśmy, stanowi o tym, że w przypadku, gdy w postępowaniach z oceny wniosków wyrażonych w uchwale KRRiT wynikać będzie możliwość udzielenia lub zmiany koncesji więcej niż jednemu podmiotowi, a tak było w tym przypadku, to przewodniczący KRRiT zarządza przetarg. Zarządza – to jest obligatoryjne. Wczoraj był pan uprzejmy odpowiedzieć, że w grę wchodzi przepisy ustawy o cyfryzacji. Panie przewodniczący, ja to sobie sprawdziłam. Ustawa o cyfryzacji weszła w życie 11 sierpnia 2011 roku, a decyzja, którą otrzymał podmiot, jest datowana na 29 lipca 2011 roku. Pytam pana, po raz kolejny daję panu szansę: dlaczego nie było przetargu? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, panie przewodniczący, w świetle również pytania, które przed chwilą była uprzejma zadać, i słusznie, pani profesor. Jeżeli z przedstawionych przez Fundację Lux Veritatis danych wynika wyraźnie, że aktywa trwale Fundacji są ponad (uwaga) 3698 razy większe niż firmy Eska, 351 razy większe niż firmy Lemon, 86606,942 razy większe niż firmy Stavka, aktywa obrotowe Fundacji są ponad 1,5 razy większe niż firmy Eska, 2,3 razy większe niż firmy Lemon, 37,2 razy większe niż firmy Stavka, a suma bilansowa Fundacji jest ponad 38 razy większa niż firmy Eska, 49 razy większa niż firmy Lemon, 906 razy większa niż firmy Stavka i wreszcie to, co było w przestrzeni medialnej w ostatnim czasie, iż zobowiązania krótkoterminowe Fundacji posiadają ponad 9-krotne pokrycie w aktywach, to jak można było puszcząć do przestrzeni publicznej informację, że kondycja finansowa nie pozwala na pozytywną decyzję KRRiT? Jeśli jest tak, jak mówi pani profesor, że ta kondycja nie była warunkiem *sine qua non* do udzielenia tej decyzji, to czy nie jest tak, panie przewodniczący, że wypuszczenie tej informacji miało na celu kłamliwe, powtarzam – kłamliwe, zdyskredytowanie w oczach opinii publicznej Fundacji Lux Veritatis? Proszę mi odpowiedzieć na pytanie: dlaczego państwo to wypuściliście do przestrzeni publicznej? Powtarzam, że ono dyskredytowało.

Pani przewodnicząca, w imieniu SP mamy wniosek formalny. Oczywiście, ja nie jestem członkiem Komisji, ale przejmuje ten wniosek pan Andrzej Dąbrowski – członek Komisji. Panie przewodniczący, my dajemy panu szansę. Komisja może uchwalić dezyderat. Tak jest w regulaminie Sejmu. Ten dezyderat będzie skierowany do pana, jeśli go uchwali, a nawet jeśli go nie uchwali, bo ma tę swoją większość, to chciałabym, żeby pan wysłuchał ten dezyderat: „Mając na uwadze decyzję pana przewodniczącego KRRiT z dnia 29 lipca 2011 roku wydanej na podstawie uchwały KRRiT z dnia 26 kwietnia 2011 roku i 6 lipca 2011 roku o nieprzyznaniu miejsca Fundacji Lux Veritatis na multipleksie cyfrowym sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu wzywa KRRiT do weryfikacji swojej decyzji i uchylenia uchwał z dnia 26 kwietnia 2011 roku, 6 lipca 2011 roku i 17 stycznia 2012 roku naruszających wolność słowa i dyskryminujących media katolickie w Polsce. 30 czerwca 2011 roku Sejm RP uchwalił ustawę o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej, zasady wyłonienia operatorów poszczególnych multipleksów oraz obowiązki operatorów i nadawców. Cyfryzacja telewizji naziemnej w Polsce, czyli zastąpienie tradycyjnej techniki nadawania analogowego nowoczesną techniką cyfrową, stanowić będzie zasadniczy zwrot technologiczny. Sygnał analogowy ma być całkowicie zastąpiony przez cyfrowy nie później niż do 31 lipca 2013 roku. Jeżeli dana stacja chce nadawać w systemie cyfrowym, to musi ubiegać się w KRRiT o miejsce na multipleksie naziemnym. Według doniesień medialnych Telewizja Trwam napotkała na problemy z przyznaniem jej miejsca na wyżej wymienionym transponderze. 3 marca 2011 roku Fundacja Lux Veritatis, nadawca Telewizji Trwam, złożyła prośbę do KRRiT o przyznanie jej miejsca na multipleksie cyfrowej telewizji naziemnej. Niestety, KRRiT odrzuciła wniosek Fundacji o koncesję na miejsce Telewizji Trwam na multipleksie cyfrowej telewizji naziemnej. KRRiT przyznała koncesję na multipleksie cyfrowym nadawcom, którzy generowali straty, mieli ujemne kapitały własne, nie posiadali bazy emisyjnej. Zgodnie z dokumentami przedstawionymi przez Fundację Lux Veritatis finanse Fundacji, która z powodu »braku« wiarygodności finansowej nie otrzymała miejsca na multipleksie cyfrowym, są zdecydowanie lepsze od innych nadawców, którzy posiadają już koncesję. Wątpliwości wokół przyznania przez KRRiT koncesji jest znacznie więcej”. Przepraszam, bardzo proszę, by dokończył pan poseł Mularczyk, bo to jest treść. Ja ze względu na chorobę nie mogę przeczytać.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Droży państwo, to jest uzasadnienie dezyderatu Komisji, który zaraz zgłosimy...

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przepraszam bardzo. Jesteście prawnikami, pani poseł Kempa (nie powiem, że to kara boska) dobrze stwierdziła i uznała, że jako nie członek tej Komisji nie może proponować dezyderatu. Ponieważ oboje państwo jesteście prawnikami, to pozwolicie, że odczytam wam art. 159 regulaminu Sejmu...

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Ale może skończymy?

Poseł Beata Kempa (SP) – spoza składu Komisji:

To może skończymy, pani poseł?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Właśnie chodzi o to, że nie bardzo wiem, co państwo robicie.

Poseł Beata Kempa (SP) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, ja powiedziałam, że ten wniosek przejmie, i taka jest umowa, pan poseł Andrzej Dąbrowski. Równie dobrze może go odczytać, nie ma problemu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jest to wniosek bezzasadny i to chciałam państwu uświadomić, ale proszę bardzo, proszę kończyć. Dzisiaj to już wszystko może się tu zdarzyć.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

„Wątpliwości wokół przyznania przez KRRiT koncesji jest znacznie więcej, ponieważ ani spółka Stavka, ani spółka Lemon, które posiadają już koncesję, nie mają bazy produkcyjnej i emisyjnej, uzupełniły również swoje dokumenty finansowe po wyznaczonym terminie przez KRRiT. Lux Veritatis zarzuca KRRiT, że nie informowała stron postępowania koncesyjnego o etapach tego procesu i powiadomiła również Fundację o odmowie wydania koncesji dopiero po 18 stycznia 2011 roku. KRRiT na mocy uchwały podtrzymała wcześniejsze decyzje. Art. 32 Konstytucji RP potwierdza prawa wszystkich obywateli do równego traktowania przez władze publiczne. Przykładem takiego traktowania jest również sprawiedliwy i równy dostęp do publicznego multipleksu naziemnej telewizji cyfrowej. Zdaniem sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu decyzja KRRiT może zagrażać pluralizmowi mediów. Komisja wzywa KRRiT do weryfikacji swoich decyzji, uchylecia uchwał z dnia 26 kwietnia 2011 roku, 6 lipca 2011 roku i 17 stycznia 2012 roku naruszających wolność słowa i dyskryminujących media katolickie w Polsce”. To jest projekt dezyderatu i prosimy, by został uchwalony przez Komisję. Zgłasza go formalnie pan poseł Andrzej Dąbrowski. Bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przepraszam bardzo, jeśli można, art. 159 regulaminu Sejmu mówi: dezyderat zawiera postulaty komisji w określonych sprawach i może być skierowany do: Rady Ministrów lub poszczególnych jej członków, Prezesa NIK, Prezesa NBP, Prokuratora Generalnego oraz Głównego Inspektora Pracy. Nie ma tutaj wymienionej KRRiT i ktokolwiek w tym Sejmie jest dłużej niż 2 miesiące, to wie, że komisja kultury nigdy w życiu nie wystosowywała dezyderatów pod żadnym przewodnictwem pod wodzą tego regulaminu do KRRiT. To raz.

Po drugie – w porządku dzisiejszych obrad nie ma sformułowania dezyderatu przez Komisję i dlatego, tak jak powiedziałam, porządek nie będzie rozszerzony, ponieważ tryb, jaki państwo przyjęliście, na to nie pozwala. Dlatego powiedziałam, że państwa wniosek jest bezzasadny. Proszę tę swoją ideę zrealizować w inny sposób, być może na posiedzeniu innej komisji, ale nie tutaj.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Przepraszam bardzo, pani poseł, powiem szczerze, że jako prawnik, adwokat i były wieloletni wiceszef Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka jestem zdumiony pani postępowaniem. Komisje parlamentarne mają prawo uchwalania pewnych stanowisk, opinii, dezyderatów, uchwał.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Mają.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Mają, więc tym bardziej Komisja Kultury i Środków Przekazu ma takie prawo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ma.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Wielokrotnie korzystałem z tego prawa jako wiceszef Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Jeśli pani uważa, że dezyderat jest tutaj niestosowny, to przeprowadźmy dyskusję nad projektem tego dezyderatu. Możemy to zmienić na opinię, stanowisko Komisji czy też możemy to inaczej nazwać. Chodzi nam przede wszystkim o treść i wartość merytoryczną, aby Komisja Kultury i Środków Przekazu pod pani światłym przewodnictwem zajęła stanowisko w sprawie tego, co się dzieje w procesie koncesyjnym KRRiT.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Odpowiadam panu, że tryb przyjęty przez państwa dla tego posiedzenia nie pozwala na zrealizowanie dzisiaj pańskiego postulatu. Koniec, kropka, nie ma dyskusji i proszę nie dyskutować.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

W takim razie w podsumowaniu posiedzenia zgłosimy propozycję przyjęcia przez Komisję takiego stanowiska Komisji.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tłumaczę panu, że ani stanowiska, ani opinii, ani dezyderatu na tym posiedzeniu przyjmować nie możemy.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Przepraszam bardzo, pani poseł, myślę, że to Komisja, parlamentarzyści decydują i o porządku obrad, i o wnioskach formalnych. Skoro parlamentarzysta tej Komisji zgłosił postulat o przegłosowanie dezyderatu, stanowiska, to pani musi dopuścić do jego przegłosowania. Nie może pani jakby zamykać drogi do przegłosowania stanowiska Komisji.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę złożyć na mnie skargę do Prezydium Sejmu. Ja wiem, co robię, a państwo zdaje się, nie do końca.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Obawiam się, że pani nie wie, co pani robi.

Poseł Beata Kempa (SP) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, jeśli można, stanowisko czy dezyderat jest zawsze w wyniku czegoś. Przed chwileczką przedyskutowaliśmy pewną bardzo ważną część. Było stanowisko pana przewodniczącego KRRiT, było stanowisko podmiotu, który ubiegał się o to zezwolenie i koncesję, było szereg bardzo ważnych pytań, właściwie można powiedzieć, fundamentalnych i pewnie za chwilę też będą zadane ważne pytania. Zawsze w wyniku pewnej debaty decydujemy, czy proponować stanowisko, dezyderat, jakkolwiek to nazwiemy, czy też nie proponować. Oczywiście, dlatego musiał być odczytany, aby wszyscy państwo posłowie mogli się z nim zapoznać i ewentualnie nanieść swoje poprawki czy uwagi. To jest oczywiste i jasne. Jesteśmy tu bardzo otwarci, ale moim zdaniem, idea jest jedna. Wobec tego, co już usłyszeliśmy, jest jeszcze jedna szansa dla pana przewodniczącego przed wnioskiem, który się szykuje do Trybunału Stanu. Może po prostu przemyśleć sprawę uchylene uchwał i decyzji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. W tej chwili jesteśmy w trakcie zadawania pytań.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, w kwestii formalnej. Padł wniosek formalny i pani przewodnicząca jest obowiązana poddać go pod głosowanie. I tyle.

Poseł Iwona Arent (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy mogłabym się odnieść? Pani przewodnicząca odnosiła się do regulaminu Sejmu. W regulaminie Sejmu ani w art. 158 mówiącym ogólnie o dezyderatach, ani w art. 159 i w art. 160, jeśli chodzi o opinie, nie ma takiego zdania ani obostrzenia, że jeżeli nie był przygotowany projekt Komisji z takim punktem, który mówił o dezyderacie, to nie można go przeprowadzić. Można. Na każdym etapie postępowania i działalności Komisji można zgłosić taki dezyderat i opinię. Nie wiem, kto panią wprowadził w błąd, czy sekretariat. Ten dezyderat możemy w każdej chwili przegłosować i złożyć.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, również w kwestii formalnej. Pani poseł Kempa popełniła błąd, dlatego że według §14 regulaminu Sejmu każdy poseł, bez względu na to, czy jest członkiem czy nie danej komisji, w każdej chwili posiedzenia komisji ma prawo składać wnioski i te wnioski muszą być przegłosowane. Nie ma potrzeby przekazywania tego wniosku innemu posłowi z komisji. W momencie gdy mamy zapisy o pracach komisji § 14 mówi wyraźnie: każdy poseł ma prawo składać każde wnioski. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, na tym etapie przerywam posiedzenie. Zwołamy je powtórnie w momencie, kiedy wyjaśnię sprawy proceduralne. Ja mam regulamin Sejmu w opiniach BAS. Przerwę posiedzenie do czasu wyjaśnienia kwestii proceduralnych.

Głos z sali:

Pani przewodnicząca, może chociaż zadamy pytania.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie, przykro mi bardzo.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, padł wniosek formalny i pani jest zobowiązana go przeprowadzić w głosowaniu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Właśnie przeprowadziłam w ten sposób. Zarządzam przerwę do następnego posiedzenia Sejmu. Dziękuję, żegnam państwa.